KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr 347 (417) | Łódź, wtorek 17 grudnia 1946 r. | Cena 2 zł.

Wśród powszechnego zadowolenia i optymizmu
Zgromadzenie Generalne ONZ zakończyło swe prace

NOWY JORK (PAP). — W niedzielę, 15 bm. odbyło się ostatnie posiedzenie obecnej sesji zgromadzenia narodowego Narodów Zjednoczonych.

Po dyskusji propozycji, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych miała prawo zgłaszać wnioski na porządek dzienny rady społeczno - gospodarczej, przystąpiono do głosowania i 25 głosami przeciwko 22 i 6 wstrzymujących się od głosu uchwalono, że Światowa Federacja Związków Zawodowych, amerykańska Federacja Pracy, międzynarodowa izba przemysłowo - handlowa i międzynarodowy związek spółdzielczy prawo to będą posiadać.

Następnie przystąpiono do głosowania nad projektem statutu międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców.

Projekt został uchwalony 30 głosami przeciwko 5 przy 18-tu wstrzymujących się od głosu.

Następnie uchwalono wniosek brytyjski, by władze międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców miały swą siedzibę w Paryżu lub w Genewie.

Generalne zgromadzenie powołało do życia komisję, złożoną z delegatów Autsralii, Kuby, Indii, Norwegii i Związku Radzieckiego, która wspólnie z komisją Rady Bezpieczeństwa w składzie: Chiny, Brazylia i Polska opracować ma pewne zagadnienia proceduralne i sprawę przyjmowania nowych członków.

Ostatnim punktem porządku dziennego niedzielnego posiedzenia generalnego zgromadzenia ONZ był wniosek ukraiński, proponujący, by następna sesja generalnego zgromadzenia odbyła się w Europie. Po przeprowadzeniu dyskusji zgromadzenie uchwaliło, że następna sesja odbędzie się we wrześniu 1947 r. w Nowym Jorku.

Na tym porządek obrad bieżącej sesji został wyczerpany.

Na zakończenie zabrał głos delegat Stanów Zjednoczonych, senator Warren Austin, który w dłuższym przemówieniu zreasumował wyniki obrad generalnego zgromadzenia.

Bułgaria domaga się zwrotu Tracji Zachodniej

SOFIA (PAP). Premier bułgarski Dimitrow oświadczył korespondentom zagranicznym, którzy powrócili do Sofii po objeździe granicy grecko-bułgarskiej, że sprawa zwrotu Bułgarii Tracji Zachodniej tak długo nie zejdzie z porządku obrad, dopóki nie zostanie rozstrzygnięta w sensie przychylnym dla żądań bułgarskich.

Rząd socjalistyczny we Francji
Blum objął tekę min. spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). W godzinach wieczornych dnia 16 bm. ogłoszono pełny skład nowego rządu francuskiego.

Jak przewidywano, jest to rząd socjalistyczny. Skład jego przedstawia się następująco: premier i minister spraw zagranicznych Leon Blum.

Ministrowie stanu—Guy Mollet i Augustin Laurent, minister sprawiedliwości — Ramadier, minister spraw wewnętrznych—Depreu, minister obrony narodowej — Le Trocquer, minister planowania — Feliks Gouin.

Powyższy rząd ma charakter tymczasowy do wyboru prezydenta republiki francuskiej.

Dalszy ciąg wiadomości podajemy na stronie 2.

P. P. S. a wybory

Polska Partia Socjalistyczna. nie po raz pierwszy staje do akcji wyborczej. Niejednokrotnie już przychodziliśmy do polskiego robotnika i chłopa po głosy. W rozmaitych okolicznościach i czasach. Zarówno w warunkach względnej swobody jak i szalejącego terroru. Naszą akcję cechowała zawsze odpowiedzialność i uczciwość polityczna. Nie umieliśmy, nie próbowaliśmy się licytować. Twardo i jasno stawialiśmy swoje żądania. Walczyliśmy o ich realizację.

Dla nas wybory, to nie łapanie głosów. To nie odświętne spotykanie się kandydatów z wyborcami. Dla nas każda akcja wyborcza była PODSUMOWANIEM ŚWIADOMOŚCI POLITYCZNEJ POLSKIEGO PROLETARIATU. Szczególnie dzisiaj, wówczas kiedy wraz z innymi ugrupowaniami demokracji polskiej dźwigamy odpowiedzialność za losy kraju i jego obywateli, mamy pełne i głębokie poczucie odpowiedzialności. Mówimy prawdę, wskazujemy drogę, po której należy kroczyć, odwołujemy się do zdrowego rozsądku polskiego społeczeństwa.

Naszym zdaniem większość narodu musi zrozumieć, że Polskę można budować i utrzymać tylko w takiej rzeczywistości — albo wcale. Większość narodu musi poczuć bezpośrednio na sobie ciężar odpowiedzialności. Wybory dla nas mają wtedy znaczenie, jeśli staną się wielkim przedsięwzięciem wychowawczym dla obudzenia rozsądku, poczucia odpowiedzialności i woli działania narodu.

Dlatego wzywając masy pod nasze sztandary, pragniemy je nauczyć myśleć i działać zgodnie z interesem Rzeczypospolitej i pragnieniami klasy pracującej. PPS musi stworzyć kadry świadomych obywateli. Musimy je wykształcić i przygotować do rzetelnej współpracy z każdym, kto uczciwie pojmuje swoją służbę dla Narodu.

PPS wzywa pod swoje sztandary wszystkich ludzi pracy.

PPS wzywa do budownictwa kraju, do jego odbudowy, do pogłębienia demokracji i tworzenia warunków pod ustrój sprawiedliwości społecznej.

Kto podziela nasze zdanie, komu droga jest przyszłość, kto ocenia i docenia dotychczasowy wkład w dzieło rozwoju Rzeczypospolitej, zaciąga się pod czerwone sztandary walki, pracy i zwycięstwa.

Nasze stanowisko

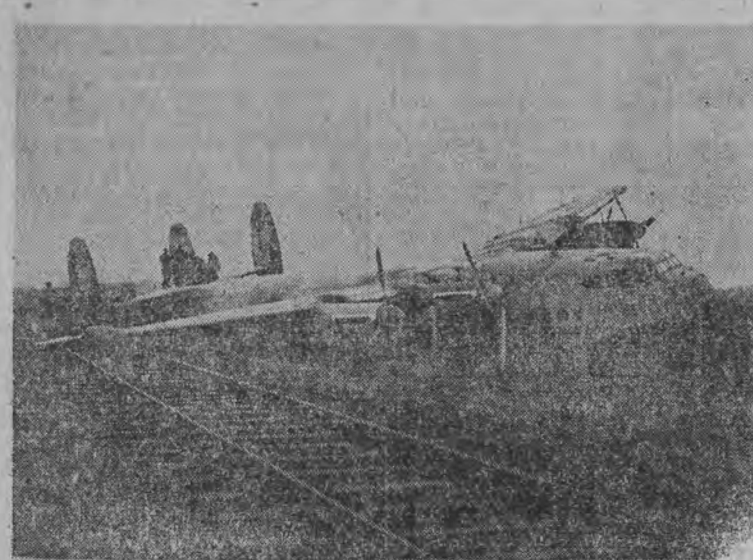
Przed 24 laty w salonach warszawskiej Zachęty runął bezwładnie na ziemię pierwszy Prezydent Rzeczypospoltiej prof. Gabriel Narutowicz. Zbrodnicza ręka fanatyka ciemnoty i wstecznictwa skierowała lufę rewolweru w Majestat Rzeczypospolitej. Huk wystrzału wstrząsnął całą Polską. Sumienia wszystkich uczciwych ludzi, całego obozu demokracji i postępu wzdrygnęły się na widok broczącego krwią człowieka, reprezentującego najwyższą godność w Państwie. Narutowicz wyniesiony został na ten urząd wolą większości polskiego społeczeństwa. Otrzymał głosy posłów, wybranych w powszechnym głosowaniu.

Odważył się przyjąć urząd Prezydenta wbrew woli zblokowanej reakcji, która wysunęła hrabiego do reprezentowania Majestatu Rzeczypospolitej. To była jego jedyna wina, za to zapłacił życiem, że dochować pragnął wierności złożonej przysiędze. Chciał służyć całym swoim sercem, umiejętnością i doświadczeniem Narodowi Polskiemu. Był przeciwnikiem gwałtu i terroru, pełen najlepszej woli i myśli pragnął stanąć na czele Państwa, wierny wezwaniu większości.

Jadącego do złożenia przysięgi Prezydenta, obrzucono śniegiem i błotem. Rozgorączkowany tłum ciemnoty, wychowany na endeckiej pożywce, na gadzinówkach prawicowych. tworzących atmosferę anarchii i zbrodni, napadał na dostojnych przedstawicieli obozu postępu. Bolesław Limanowski i Ignacy Daszyński byli wówczas również przedmiotem reakcyjnych ataków i napaści. Polska oglądała na własne oczy, do czego są zdolni Targowiczanie, ludzie, którym własny, ciasny egoistyczny interes kazał hańbić i znieważać najwyższy autorytet Państwa.

Narutowicz nie był ostatnią ofiarą przedstawicieli fabryk i banków. Jeszcze po nim ginęli i giną ludzie, którzy oddają się uczciwie pracy dla dobra powszechnego. dla rozwoju i potęgi Odrodzonej Ojczyzny. Na grób mordercy Pezydenta niesiono kwiaty i wieńce. Zaprzaństwo, obóz ciemnoty, pragnął z zabójcy uczynić bohatera narodowego. Nikt z ludzi tego obozu nie potępił zbrodni. W szeregu świątyń urządzano nabożeństwa za spokój duszy tego, który zburzył spokój Rzeczypospolitej, który mordem bratobójczym zadokumentował nienawiść do postępu i cywilizacji.

W rocznicę śmierci Pierwszego Prezydenta, Naród Polski, składając hołd Jego świetlanej pamięci, jeszcze mocniej i pewniej skupi się dokoła haseł obozu walczącego z gwałtem, zbrodnią, o postęp, kulturę i prawo.



Wielki postęp techniczny nie zdołał usunąć katastrof. Zdjęcie nasze przedstawia transportowiec RAF, który spadł na tor kolejowy pomiędzy Oxfordem a Fairfordem.

4 listy wyborcze
zatwierdzone przez P. K. W.

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego Kazimierza Bzowskiego, posiedzenie państwowej komisji wyborczej, w którym wzięli udział: zastępca gen. komisarza wybor. Mieczysław Dobrzański oraz reprezentanci klubów poselskich KRN.

Na wstępie obrad przewodniczący odczytał wykaz członków organów wyborczych, zamordowanych lub uprowadzonych przez bandy w okresie od 28.XI br. i wezwał obecnych do uczczenia przez powstanie pamięci pomordowanych ofiar.

Następnie przystąpiono do obrad, w których wyniku państwowa komisja wyborcza ustaliła jako ważne, zgłoszone następujące państwowe listy kandydatów do Sejmu Ustawodawczego i zaopatrzenie je numerami.

„Polskie Stronnictwo Ludowe" — lista Nr 1,

„Stronnictwo Pracy" — lista Nr 2,

„Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych" — lista Nr 3,

„Polskie Stronnictwo Ludowe — Nowe Wyzwolenie" — lista Nr 4.

Paryż pod śniegiem

LONDYN (PAP). W większości krajów północnej i zachodniej Europy spadł w poniedziałek śnieg. W Paryżu i Berlinie panuje dotkliwy chłód pod wpływem lodowatego wiatru, który powiał nad Europą ze strony Syberii.

Premier Blum tłomaczy
powody stworzenia jednopartyjnego rządu

PARYŻ (PAP). W poniedziałek o godz. 19 min. 45 premier Leon Blum wygłosił przez radio przemówienie następującej treści:

„Próbowałem wypełnić powierzoną mi przez zgromadzenie narodowe misję utworzenia rządu koncentracji republikańskiej i demokratycznej w atmosferze zgody narodowej. Nie powiodło mi się. Być może, niepowodzenie to należy przypisać mnie samemu! Być może, w obecnej koniukturze politycznej moja próba nie dawała się urzeczywistnić. Jakkolwiek bądź, spotkało mnie niepowodzenie. Wówczas stanąłem przed poważnym rachunkiem sumienia.

Co miałem uczynić? Jaki był mój obowiązek? Miałem do wyboru jedynie dwie decyzje: albo zrezygnować z mej misji, albo też przedstawić jutro zgromadzeniu narodowemu z jedynym rządem, co do utworzenia którego nie przewidywałem ani przeszkód ani zwłoki, to jest rządem składającym się z pewnej liczby mych towarzyszy - socjalistów. Wybrałem drugą decyzję.

Niewątpliwie jest rzeczą paradoksalną i niezwykłą, że przed zgromadzeniem ma stanąć rząd w imieniu grupy, która liczy zaledwie około, 100 członków, podczas gdy zgromadzenie ma przeszło 600 członków, ja sam zostałem wybrany 575 głosami! Gdybym jednak zajął inne stanowisko, gdybym zrezygnował że swej misji, jakaż byłaby sytuacja w dniu jutrzejszym? Proszę was, byście zapytali o to siebie samych jaką decyzję mogłoby wówczas powziąć zgromadzenie, gdyby chciało zapewnić jej większość? Tymczasem dni mijają i czas nagli.

Należy za wszelką cenę położyć kres kryzysowi rządowemu, który mimo pozornej apatii opinii publicznej mógł rychło przybrać niebezpieczną formę. Przyznaję zresztą, że ta apatia sprawia mi raczej troskę, niż uspakaja. Za kilka dni trzeba będzie uchwalić niezbędne ustawy.

W nadchodzących dniach należy zapewnić właściwe miejsce naszym organom konstytucyjnym. Kraj powinien odnieść wrażenie, że system parlamentarny został wreszcie mniej więcej uruchomiony. Trzeba za wszelką cenę, ażeby w kraju odżyło uczucie zaufania, a gdy mówię o zaufaniu, mam na myśli zaufanie ludu do samego siebie, zaufanie do jego instytucji, zaufanie do pieniądza, zaufanie do przyszłości. Zaufanie zresztą usprawiedliwione. Dokonałem więc wyboru i moja partia udzieliła mi aprobaty. Od tej chwili rząd jest ukonstytułowany".

Następnie Blum podał do wiadomości, że zredukował ilość tek ministerialnych.

Jugosławia protestuje
przeciw żądaniom terytorialnym Austrii

BELGRAD (PAP). Jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło treść noty, wysłanej do sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii.

Nota stwierdza, że w Austrii ukazała się broszura żądająca przyłączenia do Austrii części terytorium jugosłowiańskiego.

Broszura ta została rozdana przez kancelarię parlamentu wśród posłów. Broszura neguje świadomość narodową Słowian, zamieszkałych w Austrii.

Nota jugosłowiańska żąda podjęcia energicznych kroków w tej sprawie i ukarania winnych.

Walczymy o demokratyczny rząd
a nie o oderwanie Macedonii
Wywiad „Reutera" z dowództwem powstańców greckich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że korespondentowi jej udało się nawiązać kontakt z kwaterą główną powstańców greckich w miejscowości Krimokchalan.

Dowódcy powstańców wydali odezwę, stwierdzającą, że zostaje utworzona demokratyczna armia grecka, która będzie walczyć, dopóki brytyjskie wojska okupacyjne nie opuszczą Grecji i dopóki demokracja nie zostanie w Grecji przywrócona.

Dowództwo wojsk powstańczych zaprzeczyło kategorycznie oświadczeniu rządu greckiego, twierdzącemu, że wojska powstańcze walczą rzekomo o samodzielną Macedonię z pomocą jugosłowiańskich, bułgarskich i innych oddziałów zagranicznych.

Zastępca szefa sztabu armii powstańczej, znany pod przybranym nazwiskiem Nalfa, oświadczył, że powstańcy dążą do wprowadzenia demokracji w całej Grecji i chcą, żeby Macedonia pozostała w granicach wolnej Grecji.

Nalfa dodał, że dowództwo greckiej armii demokratycznej wysłało memoriał do rządu Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych oraz do rządu greckiego z żądaniem utworzenia komisji międzynarodowej, któraby przybyła na tereny zajęte przez powstańców.

Komisja mogłaby wówczas stwierdzić, że żądania powstańców są słuszne i że zarzuty, iż „obce wojska" mieszają się do spraw wewnętrznych Grecji są całkowicie fałszywe.

Burma walczy
o wolność i samodzielność

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Rangunu, że wicepremier tymczasowego rządu burmeńskiego Rung San oświadczył, że walki o wolność w Burmie wkroczyły w najostrzejszy okres.

Wypadki najbliższych 6 tygodni zadecydują o losie kraju — powiedział wicepremier. Trudno przewidzieć, jak się ułoży najbliższa przyszłość. Wszystko będzie zależało od odpowiedzi rządu brytyjskiego na wysunięte przez nas żądania. Antyfaszystowska Liga Wolności Narodów, której przewodniczącym jest wicepremier Rung San, domaga się utworzenia rządu narodowego i ogłoszenia przez rząd brytyjski całkowitej niepodległości Burmy przed dniem 31 stycznia 1947 r.

Interes rodziny i dzieci
podstawą nowego prawa cywilnego

Omawiając w dalszym ciągu referatu poszczególne działy nowego ustawodawstwa cywilnego, wskazuje minister Świątkowski, iż oblicze nowego naszego prawa sharmonizowane jest z wytycznymi demokracji ludowej w ustroju państwa polskiego.

Unifikacja prawa małżeńskiego i prawa o aktach stanu cywilnego za wzorem katolickich i niekatolickich państw europejskich realizuje suwerenne prawo i obowiązek państwa do regulowania prawnego świeckiej instytucji małżeństwa, tworzącej rodzinę — podstawową komórkę narodu. Realizuje nadto suwerenne prawo i obowiązek państwa do racjonalnego prowadzenia rejestracji aktów stanu cywilnego. Znikły z powierzchni życia znane przed wojną rozwody węgierskie i rozwody wileńskie. Albo obywatel ma tytuł do rozwodu i otrzymuje go bez względu na swoje wyznanie, albo nie ma podstaw do rozwodu i wówczas ani zmiana wyznania, ani zmiana miejsca zamieszkania mu nie pomoże.

„Nowe prawo — powiada minister Świątkowski — po raz pierwszy w dziejach Polski bierze w pełną obronę interes małoletnich dzieci w sprawach sądowych o rozwód. Dopuszcza rozwód, gdy małżeństwo z powodu rozkładu de facto przestało istnieć. Poprawia znakomicie położenie dzieci pozamałżeńskich. Realizuje pełne równouprawnienie kobiety i mężczyzny. Żony i męża. Ułatwia usynowienie cudzych dzieci (w praktyce chodzi głównie o sieroty, których tak wiele po wojnie). Nakłada na rodziców obowiązek wychowania dzieci zgodnie z interesem dzieci i społeczeństwa: czuwa nad tym sądowa władza opiekuńcza.

Interes rodziny i interes małoletnich dzieci, a więc rosnącego młodego pokolenia, stawia na czoło, jako interes publiczny. Ogranicza znakomicie krąg uprawnionych do spadkobrania. Zapobiega, w działach sądowych, pauperyzacji wsi, nie dopuszczając działów spadkowych, w wyniku których mogłyby powstać nieżywotne karłowate gospodarstwa.

Znaczenie unifikacji cywilnego prawa i postanowienia sądowego jest olbrzymie. Dla państwa jako całości korzyść polega przede wszystkim na usunięciu utrzymywanych przez prawa b. zaborców sztucznych granic wewnętrznych: sztucznych bo nieopartych, jak w niektórych państwach, na historycznie uzasadnionych odmiennościach narodowościowych, kulturalnych czy ekonomicznych, a wyłącznie na antypolskich zamierzeniach zaborców.

W zakończeniu referatu omówił minister Świątkowski sprawę reformy studiów prawniczych i ustroju sądownictwa.

OŚWIADCZENIE PISARZY
i działaczy katolickich w Polsce

WARSZAWA (PAP). Grono pisarzy i działaczy katolickich ogłosiło następujące oświadczenie w związku z wywiadem, udzielonym przez Prezydenta Bieruta w sprawie stosunku państwa i kościoła.

Grono pisarzy i działaczy katolickich, poczuwając się do obowiązku sumienia zabrania głosu w sprawie wywiadu P. Prezydenta KRN, udzielonego p. Ksaweremu Pruszyńskiemu, stwierdza, że oświadczenie to stanowi istotny krok do właściwego ułożenia stosunków między kościołem, a państwem.

Zgodnie z treścią wywiadu głowy państwa, pragniemy podkreślić, że najbardziej żywotne interesy narodu polskiego znajdują swoje rozwiązanie w harmonijnym ułożeniu stosunków między kościołem a państwem, jak też rządem polskim i Stolicą Apostolską.

Określając naszą postawę wobec zasadniczych problemów dnia dzisiejszego, potępiamy wszelkie akty bezprawia, skrytobójstwa, gwałtu, rasowej i wszelkiego gatunku nienawiści, pragniemy działalnością naszą przyczynić się do zjednoczenia umysłów w Polsce dla odbudowy moralnej i gospodarczej państwa. Różnice światopoglądowe nie powinny przekreślić konieczności wspólnej pracy nad realizacją tego dzieła.

Właściwe dokonanie tych zadań i dążeń wymaga zorganizowania przez katolików w Polsce własnego ośrodka myśli i czynu politycznego, cieszącego się zaufaniem hierarchii kościelnej i poparciem społeczeństwa. Chociaż okres przedwyborczy i przeszkody techniczne utrudniają natychmiastowe zbudowanie tego ośrodka, to jednak wierzymy, że niebawem nastąpią warunki, w których będzie on mógł powstać i rozwinąć się.

Doceniając pozytywne osiągnięcia reform społeczno-gospodarczych, dokonanych przez stronnictwa demokratyczne, deklarujemy jednak, że zabiegać będziemy o realizację programowych założeń katolickich, powołując się na wielkie encykliki społeczne, o ochronę sakralnego charakteru małżeństw katolickich, o zapewnienie młodzieży wychowania religijnego

Mamy nadzieję, że to współdziałanie, do którego wezwał Prezydent KRN, spełni oczekiwania ludu katolickiego i przyniesie wzmocnienie kościoła i państwa, zapewniając pokój ludziom dobrej woli.

Podpisali: Bednorz Zbyszko. Bieńkowski Witold, Bocheński Aleksander, Dobraczyński Jan, Dolański Seweryn, Dworakowska Dagmara, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Grabski Władysław Jan, Hagmajer Jerzy, Horodyński Dominik, Jankowski Jan, Jankowski Tadeusz, Januszkiewicz Eugeniusz. Kawecki Janusz, Kętrzyński Wojciech, Klem Tadeusz, Koźniewski Kazimierz, Krasiński Andrzej, Kisielewski Stefan, Lubieński Konstanty, Malewska Hanna, Markowski Mieczysław, Meysztowicz Jan, Morstin-Górska Maria, Natanson Wojciech, Paukszta Eugeniusz, Perzyński Maciej, Radkowski Jerzy, Rostworowski Stanisław K., Stomma Stanisław, Szewczyk Wilhelm, Uhnowski Czesław, Widera Aleksander, Zagórski Jerzy, Zawieyski Jerzy, Żukrowski Wojciech.

Zadowolenie i optymizm

nego zgromadzenia, trwających 7 tygodni. Austin podkreślił, że zgromadzenie rozpoczęło swe obrady w atmosferze obawy i nadziei jednocześnie. Świat powątpiewał, czy zgromadzenie zdolne będzie osiągnąć coś konkretnego na drodze do rozbrojenia, czy opracuje system powierniczy, czy Narody Zjednoczone uzgodnią sprawę swej stałej siedziby, czy sprawy Hiszpanii, veta, praw ludzkich i pomocy dla narodów głodnych i uchodźców doprowadzą do czegoś innego, jak tylko do beznadziejnych dyskusji. Praktyka wykazała, że obawy te były płonne.

PRZEMÓWIENIE TRYGVE - LIE

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Trygve Lie, który z zadowoleniem podkeślił, że zgromadzenie generalne obradowało w atmosferze bardzo pomyślnej i „horyzonty przedstawiają się jaśniej, aniżeli po sesji londyńskiej".

„Odczuwamy — powiedział Trygve Lie — obecność ducha pokojowego dziś w sposób bardziej zdecydowany, niż kiedykolwiek. Następnie sekretarz generalny wyraził podziękowanie przewodniczącemu Spaakowi, delegacjom, prasie i sekretarzowi za dokonaną pracę.

PRZEMÓWIENIE SPAAKA

Ostatni przemawiał przewodniczący zgromadzenia Spaak, który podkreślił, że ONZ stała się parlamentem światowym, gdzie wbrew ponurym przepowiedniom różnych proroków nie utworzyły się bloki. Większość stale się zmieniała, małe narody satwały u boku tego lub innego mocarstwa. Spaak podkreślił jeszcze, że w toku dyskusji, która zwyciężyła, zwycięstwo swe przyjmowała ze skromnością, strona zaś zwyciężona — bez goryczy godziła się na swą klęskę. Kiedy rozbrojenie stanie się faktem—powiedział Spaak — to delegatów do ONZ trzeba będzie nazwać twórcami nowej ery historii świata.

Możecie powrócić do swoich rządów — powiedział w dalszym ciągu Spaak — z wiadomościami, wzbudzającymi zaufanie i nadzieje".

Stwierdziwszy, że „porządek dzienny jest wyczerpny, podobnie, jak i ja sam i wszyscy panowie", Spaak omówił osiągnięcia zgromadzenia generalnego.

„Decyzją najdonioślejszą — oświadczył Spaak — była niewątpliwie rezolucja w sprawie rozbrojenia".

Składając hołd delegacji ZSRR za „śmiałe postanowienie sprawy", oraz delegacjom innych mocarstw za natychmiastowe podjęcie inicjatywy delegacji radzieckiej, Spaak stwierdził, że zgromadzenie wzbudziło wielkie nadzieje. „Od czasu konferencji w San Francisco na terenie międzynarodowym nie zdarzyło się nic podobnie wielkiej wagi, jak przyjęcie rezolucji o ograniczeniu zbrojeń.

Niezależnie od zgody Anglii
Kongres uchwali konstytucję wolnych Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Benares, że wiceprzewodniczący tymczasowego rządu Indii Pandit Nehru wygłosił w niedzielę przemówienie na wiecu w Benares wobec 100 tys. słuchaczy.

Pandit Nehru oświadczył w swym przemówieniu, między innymi, że konstytucja, jaką uchwali zgromadzenie konstytucyjne, będzie konstytucją wolnych Indii i będzie obowiązywać niezależnie od tego czy Wielka Brytania zgodzi się na nią, czy też nie.

Rządowi brytyjskiemu zdaje się, że decyzja zgromadzenia konstytucyjnego nie będą dla niego wiążące. Jednakże nie zwołaliśmy zgromadzenia konstytucyjnego po to, by umieszczać nasze decyzje na tacach srebrnych i tańczyć dookoła nich, błagając rząd brytyjski o ich przyjęcie. Skończyliśmy już z ciągłym oglądaniem się na Londyn. Uważamy, że musimy decydować sami, nie możemy i nie chcemy tolerować ingerencji z zewnątrz.

Egipt domaga się
połączenia z Sudanem i ewakuacji wojsk brytyjskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że nowy premier egipski Nokraszy Pasza oświadczył na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu, że Egipt oczekuje z niecierpliwością zerwania łańcucha, który przeszkadza w uzyskaniu pełnej niepodległości i ogranicza suwerenność kraju. Zapewnił on, iż mieszkańcy Doliny Nilu pragną zjednoczenia Egiptu i Sudanu pod koroną egipską.

Premier podkreślił, iż 2 zadania, bliskie sercu wszystkich Egipcjan, zostały umieszczone na pierwszym miejscu programu rządu: ewakuacja wojsk brytyjskich i zjednoczenie Doliny Nilu. W polityce wewnętrzenej Nokraszy Pasza obiecał wszczęcie akcji, mającej na celu kontrolę cen i zmniejszenie kosztów utrzymania.

Co możemy powiedzieć robotnicy, która kupuje na obiad 10 dk. słoniny i 1 dkg. kości?

Dojrzałość i wola robotnika

W „normalnych" warunkach politycznych jakiegoś kraju, wybory do władz ustawodawczych są zawsze okresem dokonywania bilansu, sumowania osiągnięć, z którymi obóz rządzący idzie do wyborców, zachwalając swój system rządzenia. Przeciwnicy polityczni wysuwają kontrargumenty, które mają na celu wykazanie błędów i zachwalanie skolei własnego systemu rządów. Takie w najogólniejszym zarysie istnieją zwyczaje wyborcze w państwach, które nie przeżyły głębokich wstrząsów wojennych i przeobrażeń ustrojowych; najczęściej w tych państwach, gdzie panuje tzw. demokracja liberalna wsparta na ustroju kapitalistycznym. Mają one swoje uzasadnienie w ciągłości zjawisk, we wspieraniu się na ustalonym poziomie egzystencji ogółu, wynikającym z braku zniszczeń wojennych.

Należy tu wspomnieć, że wybory w krajach o ściśle kapitalistycznej strukturze są przytym rodzajem walki konkurencyjnej kupców, zachwalających często w bardzo niewybredny sposób swój „towar".

MÓWIMY PO MĘSKU.

Manifest wyborczy, ogłoszony przez Polską Partię Socjalistyczną nie ma nic wspólnego z tego rodzaju taktyką wyborczą. Te skromne słowa, które mówią o osiągnięciach rządowych w różnych dziedzinach życia nie mają w sobie nic z chwalenia się, dalekie i wrogie są temu jazgotowi wyborczemu, jaki obserwowaliśmy w Polsce choćby w okresie sanacji.

I ta postawa jest słuszna i celowa. To nie znaczy jednocześnie, że zdobycze polskiego rządu nie są stosunkowo duże. Ale to znaczy — że jeżeli widzimy w sklepie robotnicę, która kupuje na obiad 10 dkg. słoniny i 1 kg. kości — to mówimy jej — właśnie w okresie wyborów: mogliśmy zrobić dotąd tylko tyle dla poziomu życia robotnika, bo musieliśmy przedtem uruchomić pociągi, kopalnie, fabryki, tramwaje, samochody, bo musieliśmy zabezpieczyć choćby w najbardziej prymitywny sposób los tych milionów Polaków, którzy wracali z kaźni niemieckich, jako repatrianci opuszczali tereny za Bugiem, bo mieliśmy tysiące dzieci głodnych i dosłownie bezdomnych.

Mamy program dalszego zaspakajania najbardziej pilnych potrzeb i podwyższania skali życiowej każdego człowieka pracy. Nie rzucamy żadnych obietnic, nie licytujemy się w słowach. Mówimy po męsku — kto chce realizować ten program niech staje razem z nami. Bo nasze cele na przyszłość nie są własnością władz partyjnych, ale szerokiego ogółu ludzi pracy...

KŁOPOTY NASZEGO RZĄDU.

Nie ma dziś napewno takiego rzadu w Europie, który by posiadał więcej kłopotów od naszych władz państwowych. Trudności są wielorakie: poczynając od zniszczeń wojennych, kończąc na polityce światowej i wewnętrznej. Wystarczy przeliczyć szeregi tych, którzy zginęli już po wojnie od bratobójczej najczęściej kuli, ponieważ mieli takie a nie inne przekonania polityczne, — zestawić cyfry emigrantów polskich, aby uświadomić sobie, że są one największe w porównaniu z innymi krajami europejskimi,— zliczyć te pieniądze i to mienie społeczne i prywatne, które zrabowały lub zniszczyły bandy leśne. A czyż w rachunku tego rodzaju nie należy uwzględnić tych strat, jakie ponieśliśmy na skutek antypolskich wystąpień tego czy innego polityka angielskiego lub amerykańskiego. Wiadomo przecież, czym w dzisiejszym nieuporządkowanym jeszcze świecie jest na przykład przemówienie w rodzaju stuttgarskiej mowy Byrnesa...

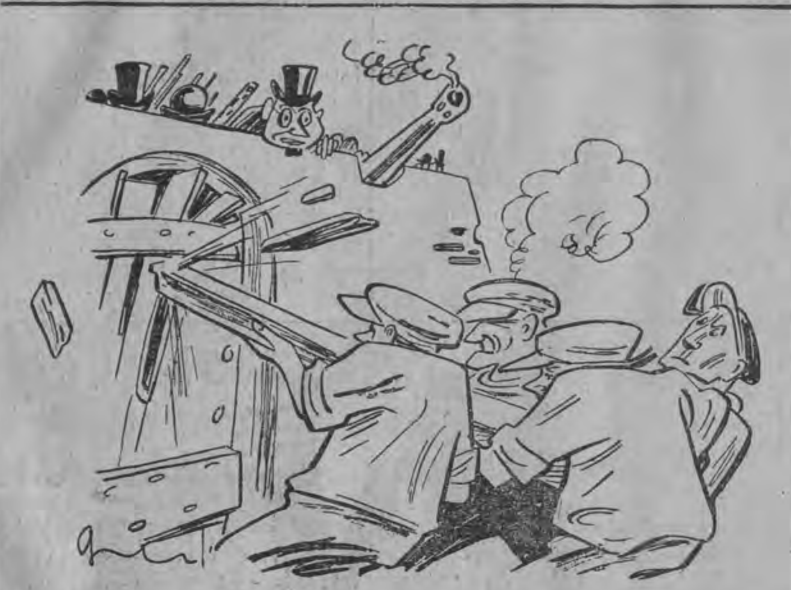
Jest oczywiste, że w takich warunkach odpowiedzialność rządu sprowadza się niemal w wyłącznej mierze tylko do tego co leży u podstaw naszego powojennego życia, co jest fundamentem ustrojowym nowej Polski. Wszak w wielu dziedzinach działalności państwa i instytucji z nim związanych zdołano zaledwie przygotować programy, które dopiero trzeba wypełnić właściwą treścią.

USTRÓJ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I POLSKI.

Istnieją pewne środowiska, które dokonując porównań ustrojowych Polski i Związku Radzieckiego, twierdzą, że poziom życia w Polsce nie będzie mógł ulec zasadniczej zmianie, ponieważ u nas — na wzór sowiecki — państwo zabiegać będzie przede wszystkim o rozbudowę przemysłu, o duże inwestycje. Twierdzenie powyższe kryje w sobie podwójne kłamstwo: pierwsze związane jest z fałszywą oceną struktur ustrojowych obu wspomnianych krajów. Przemiany ustrojowe w Polsce nie są, bo nie mogą być żywcem przeniesione ze Związku Radzieckiego do Polski, każdy bowiem kraj posiada własne prawa rozwojowe — i o tym wielokrotnie mówili odpowiedzialni politycy polscy. Ponadto. Wyraźnie określony cel planu trzyletniego wskazuje, że główną troską naszych władz państwowych jest poziom życia przeciętnego człowieka, dbałość o jego kalorie odżywcze, odzież czy obuwie.

W takiej sytuacji wybory w Polsce winny stać się w pierwszej mierze aktem świadczącym o pełnej dojrzałości politycznej mas pracujących i woli do współuczestniczenia w budowaniu nowej Polski.

Antoni Pokorski.



PPS od 54 lat prowadzi nieustanną walkę z ustrojem kapitalistycznym

Niemcy nie będą uczestniczyć w konferencji moskiewskiej

BERLIN, — Wicegubernator wojskowy strefy amerykańskiej, gen. Clay, po powrocie z Ameryki udzielił w Berlinie wywiadu przedstawicielom prasy na temat traktatu pokojowego. W przyszłej konferencji w Moskwie — oświadczył gen. Clay, rozpoczynającej się 10 marca,niemieccy rzeczoznawcy i doradcy, wbrew przewidywaniom, nie wezmą udziału. Również po opracowaniu traktatu pokojowego w Moskwie zostanie on przedłożony do zatwierdzenia Organizacji Narodów Zjedonczonych. Nie zostanie on przedtem pokazany Niemcom. Głównym punktem obrad moskiewskich będzie — zdaniem wicegubernatora — sprawa formy przyszłego rządu niemieckiego.

W dalszych wywodach gen. Clay zapowiedział stopniowe przekazywanie coraz to szerszego zakresu władzy administracji niemieckiej. W następnym półroczu liczba urzędników amerykańskich w Niemczech zostanie ograniczona z 6.000 do 4.000, czyli o 1/3 dotychczasowego stanu. W najbliższym czasie Amerykanie przekażą do dyspozycji Niemców 88 milionów dolarów dla ożywienia ich handlu zagranicznego. Generał Clay stwierdził również. że Amerykanie poświęcają obecnie sprawom niemieckim więcej uwagi, niż w ubiegłym roku, a zainteresowanie ich skupia się na delnazyfikacji, sytuacji żywnościowej i ożywieniu gospodarczym.

Wstrząsające zeznania więźniarek obozu w Ravensbrück

HAMBURG (PAP). W procesie przeciwko służbie obozowej w Ravensbrück zeznawała Angielka, Odet Samson, która walczyła w szeregach francuskiego Ruchu Oporu. Aresztowana przez Gestapo we Francji, podała ona jako nazwisko — nazwisko dowódcy swego oddziału, narzeczonego swego Churchilla dalekiego krewnego ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii.

Pierwszą noc po uwięzieniu zamknięto ją w łazience wraz z 40 kobietami. Po przybyciu do Ravensbrück trzymano ją 13 tygodni w celi podziemnej, po czym przeniesiono ją na parter do celi, w której znajdowało się łóżko i nawet światło. Jednakże cela przylegała do krematorium i z okna świadek widziała, jak wnoszono ludzi do krematorium. Zapach palonych ciał przenikał do celi — zeznaje p. Samson. Z komina krematorium często spadał popiół. Przy otwieraniu i zamykaniu drzwi, dochodziły ją odgłosy jęków i krzyków ludzkich.

Prawie co noc stosowano kary chłosty w sąsiedniej celi. Kobiety otrzymywały 15, 20, a nawet 25 uderzeń pałką, zależnie od tego, ile mogły wytrzymać. Gdy mdlały, polewano je wodą i bito w dalszym ciągu. Kobiety sprawujące straż w obozie i należące do SS, miały przy sobie niebezpieczne psy.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy może przysiąc, że palono ludzi żywcem? P. Samson twierdzi, iż gotowa jest przysiąc, jak wrzucano ludzi żywych do krematorium. Słyszała ich krzyki i nikt więcej ludzi tych nie widział.

Amnestia dla młodzieży

BERLIN (ZAP). — W sowieckiej strefie okupacyjnej zostały wydane zarządzenia o amnestii politycznej dla młodzieży, która w roku 1933 nie przekroczyła 14 lat. Amnestia nie dotyczy jednak członków gestapo, SS, wyższych funkcjonariuszy HJ i NSDAP, oraz wszystkich przestępców wojennych.

20 tysięcy partyzantów szkoli się do walki o wyzwolenie Półn. Afryki

Pretendent do tronu algierskiego Emir Said El Gazayerli oświadczył, że ma do dyspozycji 20.000 partyzantów, którzy przechodzą przeszkolenie w Syrii. Emir zakomunikował, że przybył do Egiptu celem zjednoczenia ruchu, którego zadaniem jest wyzwolenie Północnej Afryki. Wyraził on również przekonanie, że w akcji swojej spotka się z pełnym poparciem Egiptu.

NASZ felieton

Zasadnicza różnica

Okresy przedwyborcze obfitowały u nas zawsze poza wzmożoną działalnością polityczną stronnictw, w cały szereg przejawów, które już na pierwszy rzut oka dawały każdemu do zrozumienia, że odbywa się walka. Walka o mandaty i stanowiska. Walka o wpływy i fotele sejmowe. Stronnictwa demokratyczne, klasa robotnicza, mogły tylko czasem w bardzo ograniczonych warunkach zgromadzać się, obradować, urządzać wiece czy konferencje.

Inicjatywa bez ograniczeń należała wyłącznie do każdoczesnej większości rządowej powstającej zawsze wbrew woli większości społeczeństwa. Ulice zaśmiecone były stosami ulotek i odezw. Na parkanach miast mieniły się potworne ilości afiszów wielobarwnych, licytujących sie wzajemnie zapowiedziami i obiecankami. Drukarnie wyrzucały miliony sztuk proklamacji wyborczych, ilustrowanych broszur i bibuły agitacyjnej. Ciężkie tonny papieru marnowały się na ulicach, bezproduktywnie, rozrzucano papier zawsze i wszędzie. Stronnictwa licytowały się ze sobą, podając na papierze swoje zamierzenia i programy. Bezpośrednie stykanie się z wyborcami było tylko nieliczne. Papier zadrukowany był łącznikiem między przywódcami stronnictw, a tymi, którzy mieli swoim głosem decydować o losach Państwa.

Tylko klasa robotnicza, nie mająca zresztą i wówczas pieniędzy na opłacanie wielkich kosztów papieru i druku, posługiwała się zgromadzeniami, niejednokrotnie zresztą rozbijanymi rozpędzanymi przez wiernych reżimowi policjantów i zawodowych rozbijaczy, rekrutujących się z szumowin i najgorszego elementu przestępczego. Agitatorzy proletriaccy chodzili po domach robotniczych i po wsiach, uświadamiając wyborców o ich prawach i obowiązkach. Często konfiskowana, prasa niezależna. przemawiała do swoich zwolenników białymi plamami swoich szpalt. Dzisiaj demokracja polska jako jedno z pierwszych swoich pociągnięć, postanowiła zamiast nieproduktywnych ulotek i masy broszur, zużytkować papier na ZESZYTY dla uczącej się młodzieży. Kilka milionów zeszytów szkolnych otrzymają dzieci, tak, że papier będzie uczciwie wykorzystany. Będą się na nim uczyły pisać masy dziatwy polskiej, których rodzicom kupno nawet zeszyta, jest także w dzisiejszych czasach ciężarem. Tego rodzaju postanowienie zasługuje na najwyższe uznanie. Ono jest dowodem, że powoli coraz bardziej oddalamy się od dawnych przeżytków i zwyczajów. Że, uciekamy od utartej demagogii, polegającej na niszczeniu papieru, na podpisywaniu weksli, które rzadko były realizowane.

Demokracja polska, obóz postępu i reformy społecznej, jest dzisiaj w dwa niespełna lata po objęciu rządów w swoje ręce, w takim położeniu, że nie potrzebuje opierać się na ulotkach i broszurach propagandowych wyłącznie. Agitację prowadzi ten obóz od pierwszej chwili swojej pracy dla dobra kraju i Narodu. Nie za pomocą druków i wrzaskliwej propogandy. Agitacja prowadzona jest twardą pracą codzienną. Osiągnięciami i realnymi rezultatami, które widzi każdy. Nawet taki, który nie umie czytać i pisać. Każdy, jeżeli nie jest ślepym, albo nie pozwala sobie zakładać na oczy ciemnych okularów. Każdy, kto jest człowiekiem nie ulegającym wpływom wstecznictwa i wrogiej propagandy.

Nasza agitacja to wszystko to co dotąd w Polsce zrobiono. W tej Polsce, którą hitleryzm mordował i rabował przez długich sześć lat. Nasza agitacja, to uruchomione fabryki, uprawiana ziemia obszarnicza będąca w posiadaniu chłopów, to funkcjonujące koleje, to szkoły polskie, których ilość zwiększa się z dnia na dzień, to demokratyzacja naszego życia, to zniesienie świadczeń rzeczowych, to wreszcie systematyczna poprawa stopy życiowej pracującego człowieka, to niezłomna wola utrzymania i zagospodarowania ziem zachodnich, to stała walka o pokój i bezpieczeństwo.

Tego nie trzeba wypisywać na ulotkach. Ani malować na afiszach. Dlatego dzieci chodzące do szkoły dostaną zeszyty.

WIK.

Z minionego okresu bohaterstwa i chwały

Po zjeździe Związku Weteranów

W dniach 7 i 8 grudnia br. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, obradował Zjazd delegatów Związku Weteranów Walk Rewolucji 1905—1918 r. W zjeździe tym udział brało 64 delegatów ze wszystkich największych ośrodków przemysłowych, mających piękną historię walk rewolucyjnych o Wolność, Niepodległość Polski i Socjalizm. Byli delegaci z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Radomia, Pabianic, Żyrardowa, Krakowa, Szczecina.

Spotkali się starzy weterani o osiwiałych włosach z krzyżami na piersiach, nagrodzeni za walkę o Wolność i Niepodległość. Wśród weteranów było wielu tych, co przesiedzieli długie lata w więzieniach w katordze, na zesłaniu w tajgach sybirskich, mający długie lata pracy podziemnej, politycznej i walki rewolucyjnej. W tych czasach praca podziemna, to nie była kariera polityczna, to praca bezinteresowna dla ukochanej idei i socjalizmu, to praca ciężka pełna trudów i poświęcenia. Dla Weteranów i ich pracy były dostępne suteryny, poddasza i ciasne izby robotnicze, albo bezludna wioska i chata chłopska, względnie wilgotna izba fornala. Weterani to element wypróbowany życiowo, zahartowany w ciągłej walce — to element, który przeszedł twardą szkołę życia i bohaterskie walki rewolucyjne i nie dał się zgnieść reakcji i przemocy zaborców.

Związek Weteranów Walk Rewolucji 1905—1918 jest spadkobiercą walk rewolucyjnych i powstańczych Narodu Polskiego. Po Powstaniu Kościuszkowskim i powstaniu 1863 r. szukano nowych dróg i form walki, ponieważ powstania nie dały należytego zwycięstwa.

Na horyzoncie życia robotniczego w Polsce w tym czasie zachodziły duże zmiany. Z kraju przeważnie rolniczego, jakim było Królestwo przed powstaniem, poczęło ono po roku 1863 przekształcać się nader szybko w kraj typowo wielko-kapitalistyczny z liczną ludnością proletariacką skupioną w wielkich ośrodkach przemysłowych. Ze zjawieniem się wielko-przemysłowego proletariatu zjawiają się nowe siły kształtujące wypadki i nadające nowy charakter walkom klasowym, rozwijającym się wewnątrz społeczeństwa.

Napływają prądy socjalistyczne z zachodu do naszego kraju. Myśl socjalistyczna przenika do mas robotniczych i rośnie szybko świadomość oporu i walki.

Pierwsze kółka socjalistyczne powstają w roku 1876, później widzimy świetny rozkwit pierwszej masowej organizacji Partii „Proletariat", której b. członków posiadamy obecnie w Związku Weteranów, jako chlubę naszej organizacji.

Powołanie do życia PPS i jej szybki rozwój pozwoliło stworzyć potężną nowoczesną partię socjalistyczną i umasowić ruch robotniczy i rewolucyjny.

Rok 1905—1906 to największy rozkwit ruchu rewolucyjnego i walki mas pracujących oraz szybka rozbudowa potężnych organizacj. partyjnych.

Mimo, że rewolucja nie odniosła całkowitego zwycięstwa, to jednak przelana krew i poniesione ofiary nie poszły na marne. Nastąpiły lata przełomu, ale prowadzono nadal pracę podziemną, rosła świadomość polityczna i socjalistyczna do dalszej decydującej walki rewolucyjnej o Wolność i Niepodległość Polski. Także na horyzoncie międzynarodowym dojrzewały wypadki.

Rok 1914—1918 — to szybki masowy rozwój ruchu robotniczego, nieprzejednana walka rewolucyjna mas ludowych przeciwko okupantom o zdobycie Niepodległości Polski. Wybuch rewolucji w Rosji, upadek rządów krwawego Wilhelma w Niemczech i rozwijający się masowy ruch rewolucyjny zbrojny na Ziemiach Polski odnosi swój ostateczny listopadowy triumf. Naród zdobywa Wolność i Niepodległość Polski po długich latach niewoli.

Polski ruch socjalistyczny i rewolucyjny pod sztandarami PPS ma swoją piękną historię pracy podziemnej.

Ludzie zgrupowani w Związku Weteranów położyli wielkie zasługi dla Polski ludu pracującego i jego społecznego wyzwolenia. Wielu z nich mimo podeszłego wieku pracuje nadal aktywnie na odpowiednich stanowiskach w budownictwie Nowej Polski Demokratycznej.

Zjazd Związku Weteranów omówił wszystkie swoje aktualne zagadnienia jak organizacyjne, finansowe, a w szczególności zabezpieczenia losu niezdolnych do pracy Weteranów ich żon i sierot po nieżyjących weteranach. Zjazd uchwalił szereg ważnych postulatów z dziedziny lecznictwa, korzystania z zakładów kuracyjnych, ulgowych przejazdów kolejami, zwrotu domów po Stow. b. Więźniów Pol. i wiele innych postulatów.

Wszystko przemawia zatem, że uchwalone postulaty zostaną w całości zrealizowane i sprawy dotyczące ludzi tak zasłużonych dla Polski, zostaną z całą życzliwością potraktowane przez Władze Państwowe.

A. Szczerkowski

Polityka personalna w przemyśle

musi ulec zasadniczej zmianie

Przed wojną prywatny właściciel przedsiębiorstwa dobierał swych pracowników biurowych pod kątem widzenia służalczości i własnych niteresów. Personalistę określano niejednokrotnie jako tyrana pracowników. Sporządzano specjalne czarne listy pracowników niepoprawnych politycznie, mogących siać ziarno buntu wśród wyzyskiwanych robotników. Rola więc personalisty nie znajdowała szacunku wśród pracujących, przeciwnie, była nieraz traktowana jako zły duch przedsiębiorstwa.

Ze zmianą stosunków społecznych z przejściem zakładów pod zarząd państwowy oraz współudział w nim czynnika społecznego w postaci Rad Zakładowych, powinna się zupełnie przeobrazić rola personalistów i znaleźć pełne odbicie w całokształcie dokonanego przewrotu społecznego. Państwo demokratyczne przeciwstawić musi gospodarce kapitalistycznej, opartej na wytwarzaniu zawiści między pracownikami elementy zgody i współpracy, polegającej na współgospodarzeniu i aktywnym udziale pracowników w całym procesie przedsiębiorstwa.

Skoro uznajemy człowieka za najważniejszy czynnik w przebiegu procesu produkcji i wymiany, to winniśmy na stanowisku personalisty postawić jednostkę najbardziej wartościową, gdyż ta funkcja dysponowania ludźmi może stworzyć atmosferę współdziałania, albo też powszechne niezadowolenie wśród pracowników.

Po zorganizowaniu naszych central i zakładów przemysłowych obsadzanie personalistów odbywało się w warunkach dużego chaosu i bez oglądania się na cechy charakteru, umiejętności i ideowości. Jednostronne potraktowanie tej sprawy niezmiernie ważnej dla świata pracy, stworzyło zarzewie niezadowolenia wśród szerokich rzesz pracujących.

Słyszymy niejednokrotnie o naciskach i przymuszaniu ludzi do przynależności i do ugrupowania partyjnego pod groźbą wyrzucenia z pracy. Świat pracy jest zgorszony tego rodzaju metodami i one na pewno nie są atrakcją werbunkową, a raczej pozostawiają osad rozgoryczenia. Wolimy świadomej przynależności politycznej, aniżeli wciąganie kogoś do partii za uszy.

Stan obecnie panujący i praktyki dotąd stosowanej przez niektórych personalistów winny bezwzględnie ustać.

Na tej płaszczyźnie muszą znaleźć wspólny język obie partie robotnicze, celem rzetelnego rozwiązania tego drażliwego i palącego problemu.

Albin Różycki-Kępa

Na zjeździe rektorów

przedyskutowano sprawy wszystkich uczelni

W drugim dniu konferencji rektorów, profesorów szkół wyższych i naukowców, dyskutowano nad problemem ujętym w referatach wstępnych.

Zasadniczymi tematami dyskusji były: problem zróżnicowania szkół wyższych na wyższe i akademickie, problem: samorząd czy autonomia szkół wyższych, sprawa skrócenia studiów w czasie, problem finansowy: uzgodnienie programu rozwojowego szkolnictwa z planem gospodarczym: problem habilitacji i doktoratów, projekt oddzielnego ministerstwa szkół wyższych; kwestia centralizacji czy regionalizacji uniwersytetów, problem Instytutów Badawczych, a wreszcie kwestia postawy młodzieży akademickiej *oraz ciała profesorskiego* wobec dzisiejszej rzeczywistości polityczno - społecznej i kwestia wzajemnego zaufania świata naukowego i rządu.

Głos w tych sprawach zabierali: prof. Stołyhwo, prof. Grzybowski, rektor Goetel, prof. Suchodolski, prof. Sinko, prof. Antoniewicz, prof. Huber, prof. Orgelbrand, prof. Marchlewski, dyr. Łysak, prof. Taylor, prof. Białobrzeski, prof. Grzegorzewski, rektor Zawadzki, rektor Kotarbiński. Dyskusję zamknęły dwa dłuższe przemówienia prof. Jaroszyńskiego i tow. W. Sokorskiego.

Prof. Jaroszyński zreasumował plon dyskusji i jeszcze raz wysunął swą tezę o potrzebie kierowania się samorządów szkół wyższych wymogami państwowego planu gospodarczego. Prof. Jaroszyński mówił następnie o istocie niewątpliwości rewolucji socjalnej, jaka się w Polsce po wojnie dokonała i o wadze tego faktu. Na zakończenie mówca stwierdził, że waga i ilość problemów nie pozwalają na natychmiastowe wnioski i decyzje, lecz muszą być rozpatrzone i rozwiązane na dalszych podobnych zjazdach.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący tow. W. Sokorski. W przemówieniu swym, gorąco przyjętym stwierdził, że zjazd przyczynił się niewątpliwie do wzrostu wzajemnego zaufania, co ułatwi rozwiązanie wysuniętych problemów.

O ulepszeniu aparatu

instytucji ubezpieczeń

Ze zjazdu ubezpieczeniowców-socjalistów

WARSZAWA, — Obrady konferencji socjalsitów - ubezpieczeniowców, rozpoczął referat tow. Krygiera, który omówił rolę PPS w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Zadanie to polega przede wszystkim na uspołecznieniu instytucji ubezpieczeniowych i usuwaniu zbędnej biurokracji.

W uchwalonej rezolucji socjaliści — ubezpieczeniowcy zobowiązują się dołożyć starań, by członkowie kół zorganizowanych na terenie wszystkich ubezpieczalni stali na wysokości swego zadania i przodowali w ulepszaniu aparatu instytucji ubezpieczeń.

W dyskusji, jaka wywiązała się na temat odczytanych w czasie zjazdu referatów, wysunięto konieczność kształcenia aktywistów PPS również i w kierunku ubezpieczeniowym.

W wyniku obrad powołano Centralny Zarząd Sekcji w składzie 30-tu osób, któremu powierzono sprawę ulepszenia aparatu ubezpieczeń społecznych.

Konferencja ubezpieczeniowców wykazała duże zainteresowanie zagadnieniem ubezpieczeń społecznych wśród członków PPS. Jak konieczne było stworzenie sekcji ubezpieczeniowców, dowiódł tego żywy udział w obradach wszystkich przybyłych. Mimo trudnych warunków komunikacyjnych, na konferencję przybyło 118 delegatów, którzy reprezentowali 56 kół na 60 istniejących.

Zapasy w magazynach

zapewnią potrawę rybną na stole wigilijnym

W obecnej chwili, gdy każdy chce mieć na stole wigilijnym tradycyjną rybkę, przygotowuje się w stolicy i innych okręgach kraju akcję interwencyjną, aby zapobiec nieuzasadnionej spekulacyjnej zwyżce cen na ryby. Trzeba przyznać, że ceny ryb w stosunku np. do mięsa są niskie i bezwzględnie przy częstym stosowaniu w gospodarstwie domowym odczuwamy dużą ulgę w naszym budżecie. Jeżeli obserwujemy w tej chwili wzrost ceny na ryby (nie większy zresztą od przedświątecznej zwyżki cen na inne artykuły), to wynika to z następujących przyczyn: przede wszystkim w okresie zimowym, który jest „sezonem rybnym", rybak pokrywa niedobory, gdyż np. w lecie pracuje często z deficytem, dalej koszty transportu ryb, a jest to transport specjalny, są bardzo duże; producenci też liczą bardzo wysokie ceny, żądając loco grobla zł. 200 za kilogram karpia; koszty składania w chłodni są bardzo duże, a także koszty magazynowania żywego karpia są wysokie, zaś magazyny ziemne, tzw. zimochowy, w ogromnej większości zniszczone w czasie wojny, są obecnie odbudowywane: wreszcie na porządku dziennym są rabunki ryb, nawet z bronią w rę-

Mimo więc bardzo niesprzyjających okoliczności odnośnie ku,

magazynowania ryb w chłodniach, które zmuszone były przyjąć duże ilości mięsa, zrobiono duży wysiłek w sprawie poczynienia zapasów ryb na święta, co położy kres spekulacjom i pozwoli spokojnie myśleć o tradycyjnej rybce na wigilijnym wieczorze, dzięki utrzymaniu dostępnej dla wszystkich ceny.

Cele więzienia

Hessa i innych

BERLIN. — Naczelnik amerykańskiego zarządu wojskowego w Berlinie, pułkownik Frank Howley, oświadczył, że więzienie szpandawskie (Szpandawa niedaleko Berlina) jest przeznaczone dla niemieckich zbrodniarzy wojennych, skazanych na kary więzienne, jak Hess, Doenitz, Raeder Schirach, Funk, Speer i von Neurath. Więzienie zostało w tym celu odbudowane. Zastosowano wszelkie środki uniemożliwiające samobójstwo lub próbę ucieczki więźniów. Zamiast szyb zastosowano specjalną masę przeźroczystą, cele są oświetlone systemem elektrycznym bez przewodów i kontaktów za pomocą oświetlenia pośredniego.

W rzemiośle pracuje

10 proc. kobiet

Jak wykazują dane statystyczne około 10 proc. zatrudnionych w rzemiośle stanowią kobiety. W wojew. lubelskim zatrudnionych jest w rzemiośle 4,759 kobiet, co stanowi 7,9 proc. ogólnego stanu zatrudnienia w tym województwie, w województwie bydgoskim 1,101 kobiet (8 proc.), w wojew. poznańskim 6,869 kobiet (10 proc.), w wojew. krakowskim 5,867 kobiet (10,8 proc.), w wojew. łódzkim— 3,611 (13,4 proc.).

Kraj fiordów i sportu

Życie w powojennej Norwegii

Rząd norweski zdecydował się iść w polityce gospodarczej po tak zwanej linii stabilizacji. Nie ma tu czarnego rynku, przydziały są rzeczywiste, racjonowanie jest życiowe, a przydziały dobre.

Drugim ośrodkiem w walce przeciwko inflacji jest regulowanie płac za pomocą systemu arbitraży, który jest honorowany zarówno przez pracobiorców jak i pracowników. — którego celem jest powolne podwyższanie podstawowych płac robotniczych, dopóki nie osiągną one poziomu przedwojennego

PRZEMYSŁ NORWESKI

Łączna produkcja przemysłu norweskiego jest obecnie nieco większa niż w roku 1938, ostatnim roku normalnym przed wojną.

Wobec większej liczby robotników zatrudnionych obecnie w przemyśle niż w roku 1938, produkcja ta powinnaby być znacznie większa — ale przemysł eksportowy nie pracuje jeszcze według całej swej wydajności, a to wskutek braku węgla i innych surowców, i tylko przemysł przeznaczony dla rynku krajowego daje dostateczną ilość produktów.

Jednakże rozwój eksportu norweskiego nie był niedostateczny. Wartość eksportu norweskiego za rok bieżący oszacowano na 1.000 milionów koron, zaś import na 1.500 milionów *koron*. Bilans będzie wyrównany, dochodem z marynarki handlowej oraz przemysłu wielorybniczego.

Przy końcu wojny Norwegia posiadała znaczne fundusze walutowe zagranicą, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, gdzie dochód z marynarki handlowej oraz (odszkodowania) jakie mają być pobrane za ubezpieczone a storpedowane statki, łącznie wyniosą około 70 milionów funtów szterlingów, oraz w Stanach Zjednoczonych — 150 milionów dolarów.

HANDEL ZAGRANICZNY

Za pomocą tych funduszów oraz dochodów z marynarki handlowej — Norwegia będzie w stanie utrzymać należyty przypływ importu do kraju na pewien okres czasu. Dlatego import Norwegii jest regulowany. tak, iż z zagranicy sprowadza się tylko to, co jest niezbędne.

Z tego to powodu gospodynie norweskie mogą kupować mięso tylko dwa razy w miesiącu. Norwedzy spożywają za to ryby, których mają pod dostatkiem.

TURYSTYKA

Z powodu *zniszczonych* hoteli i ogólnej sytuacji *mieszkaniowej*, Norwegia nie była w stanie przyjąć tylu turystów, co przed wojną, a ci cudzoziemcy, którzy trafią do Norwegii, nie znajdą wiele w sklepach do kupienia. Na ogół jednak zrobiono duży postęp w ciągu tego roku.

Oslo ma swe fiordy i swe piękne okolice, a życie pozadomowe kwitnie tu jak zawsze. Teraz, gdy tak wielu wybitnych atletów spotyka się w Oslo, w mających się odbyć biegach na przełaj o mistrzostwo Europy, Norwegia nie może się spodziewać laurów. Młodzi atleci norwescy byli czynni w ruchu podziemnym. W konsekwencji upłynie sporo czasu, zanim zawodu sportowe w Norwegii staną na swym przedwojennym poziomie.

POLITYKA ZAGRANICZNA

Zagraniczna polityka norweska nie była przedmiotem sporów wewnątrz kraju. Jako naród, który toczył wojnę od kwietnia 1940 r., Norwegia jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych i bierze udział w Paryskiej Konferencji pokojowej.

Dla Norwegii ważna jest możliwość wolnego handlu z całym światem i żeglugi na morzach. Norwegia nie chce brać udziału w żadnych blokach narodowych, skierowanych przeciwko jednemu lub kilku krajom. Norwegia liczy tylko trzy miliony mieszkańców, nie może więc spodziewać się odgrywania wielkiej roli w polityce międzynarodowej. Ale o ile tylko Norwegia będzie mogła dojść do głosu, będzie ona usiłowała wzmocnić międzynarodową solidarność, która zapewniła zwycięstwo nad hitleryzmem i która jest jedynym możliwym fundamentem bezpiecznej przyszłości.

M. Kuzn.

W drugą rocznicę śmierci tragicznie zamordowanego przez zbirów hitlerowskich

B. P.

Henryka Chęcińskiego

odbędzie się dnia 18. 12. o godz. 1 w południe nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim na Dolach,

na które prosi.

ŻONA, SYN i RODZINA

(PAP)

„Pozwoliliśmy sobie na krytykę"

Sprawozdanie Schuhmachera z pobytu w Anglii

HANOWER, — Po powrocie z Anglii Kurt Schuhmacher udzielił pierwszego wywiadu sprawozdawcy radiowemu.

Celem wizyty delegacji niemieckich socjal - demokratów w Wielkiej Brytanii — powiedział dr Schuhmacher — było nawiązanie kontaktów międzynarodowych oraz omówienie sprawy niemieckiej. Na pierwszym planie rozmów była kwestia wyżywienia i demontowania fabryk, przy czym w tej ostatniej sprawie „pozwoliliśmy sobie na krytykę". Należy podkreślić, że Anglicy w przeciwieństwie do sytuacji po pierwszej wojnie światowej, wykazywali pełne zrozumienie dla spraw niemieckich, zwłaszcza, jeżeli chodzi o traktowanie Niemiec jako części Europy. Na zapytanie czy socjaldemokraci będą częściej wyjeżdżać zagranicę, Schuhmacher powiedział, że wykorzystają oni wszelką okazję, aby nawiązać kontakty z państwami europejskimi, by jak najwcześniej wyjść z izolacji.

O stosunkach z Francją, — Schuhmacher powiedział, że bez zgody i bez współpracy niemiecko - francuskiej, nowa budowa Europy jest w ogóle niemożliwa. Niemcy chcą przyjaźni z Francją, jakkolwiek wizyta w Londynie wywołała nieprzychylne echa we Francji.

Odpowiadając na zapytanie w sprawie jeńców niemieckich, Schuhmacher stwierdził, że mają oni wielką chęć, by współpracować nad odbudową Niemiec, oraz że raz na zawsze zerwali oni z tradycjami, pielęgnującymi militaryzm.

Niemcy żądają wstrzymania

demontażu fabryk i wywozu węgla

ZURYCH. — Niemiecki komitet doradczy w brytyjskiej strefie okupacyjnej uchwalił na swojej dziewiątej sesji w Hamburgu rezolucję, domagającą się zupełnego wstrzymania demontażu fabryk niemieckich. Jak wiadomo, demontaż ten jest uskuteczniany z tytułu reparacyj wojennych, albo też na podstawie ustaw o niszczeniu niemieckiego potencjału wojennego.

W tej samej rezolucji Niemcy żądają też zmniejszenia — nawet wstrzymania wywozu węgla z Zagłębia Ruhry, oraz dostawy energii elektrycznej poza granice „Reichu". Komitet doradczy domaga się również natychmiastowego zwolnienia niemieckich jeńców wojennych znajdujących się jeszcze w krajach sojuszniczych. Poza tym „należałoby pozwolić Niemcom na korzystanie z ich dawnych kredytów zagranicznych".

Polska zajmuje miejsce Niemiec

na rynku bułgarskim

W apartamentach ministra pełnomocnego Bułgarii Tagarowa odbyła się herbatka dla przedstawicieli prasy warszawskiej.

W miłej, pełnej wzajemnej serdeczności atmosferze dokonano wymiany poglądów na zagadnienia dotyczące obu krajów. Min. Tagarow zobrazował dokonania narodu bułgarskiego w ciągu ostatnich dwu lat, podkreślając szczególne zasługi jednego z przywódców ludu bułgarskiego, Jerzego Dimitrowa. Mówiąc o wymianie handlowej między Polską a Bułgarią, minister podał, iż w drodze z Bułgarii do Polski znajdują się tytoń i skóry. W najbliższym czasie przedmiotem pertraktacji będzie również ruda żelazna i wina. Polska, ze względu na swe położenie geopoiltyczne, jest szczególnie przeznaczona na to, by zająć na rynku bułgarskim miejsce, które poprzednio zajmowały Niemcy. W pierwszym rzędzie dotyczy to produktów naszego przemysłu i węgla.

Min. Tagarow omówił ponadto kwestię dostępu do Morza Egejskiego. Mimo negatywnego ustosunkowania się mocarstw zachodnich do żądań bułgarskich odnośnie zachodniej Tracji, Bułgaria nie rezygnuje ze swych roszczeń. Szeroki dostęp do Morza Bałtyckiego, który otrzymała Polska, winien być w interesie Słowiańszczyzny uzupełniony dostępem Bułgarii do Morza Śródziemnego (poprzez Morze Egiejskie).

Międzynarodowy uniwersytet

ma powstać wkrótce w Pradze

PRAGA, (IP). — Prezydent Republiki Czechosłowackiej Dr. Edward Benesz przyjął w tych dniach przedstawicieli prezydium międzynarodowego związku studentów, którzy w rozmowie o aktualnych zagadnieniach studenckich wyrazili także życzenie, że pragnęliby w Pradze wybudować **międzynarodowy ośrodek uniwersytecki**, aby zagraniczni członkowie praskiego Biura Międzynarodowego Związku Studenckiego, którzy w najbliższym czasie przybędą do Pragi z różnych części świata, mogli kontynuować swe studia.

Na tym międzynarodowym uniwersytecie wygłaszane byłyby wykłady początkowo **w językach słowiańskich oraz w języku francuskim i angielskim**. Prezydent Dr. Benesz projekt ten powitał i zaznaczył, że położenie geograficzne Czechosłowacji pomiędzy wschodem i zachodem popiera tę myśl, ale jest koniecznym, aby nie chodziło tylko o stworzenie kursów **ale o wybudowanie faktycznej uczelni uniwersyteckiej, która mogłaby wydawać dyplomy.**

ODGŁOSY ze ŚWIATA

ZIEMIA NICZYJA

Istnieją na świecie wyspy, a nawet całe archipelagi, zagubione wśród bezkresu wód i zupełnie bezludne.

Nie zawsze powodem tego stanu rzeczy jest ich bezpłodność i trudny do zniesienia klimat. Te wyspy niczyje (choć nominalnie jakieś mocarstwo rozciągnęło nad nimi władzę), leżą w oddaleniu od wielkich szlaków morskich i często temu mocarstwu wcale nie są potrzebne.

Wyspy Galapagos (archipelag Kolumba), odkryte w 1535 roku przez Berlange, należące do amerykańskiej republiki Ekwador, pozostają dotąd — z małymi wyjątkami — w niezamieszkałym stanie.

Za to zwierzęta ziemno-morskie i lądowe obrały je sobie za stałą siedzibę. W okalających te wyspy wodach jest nieprzebrana ilość ryb. Na zwykłą wędę złowić ich można w ciągu dnia setki kilo, a za przynętę służyć może każda szmatka. Te ryby nie są wybredne! Nad wodą krążą stada albatrosów i pelikanów. Są tu również flamingi, pingwiny, nurki i ogromna rozmaitość małych i wielkich ptaków o przepysznym opierzeniu. Na brzegu wygrzewają się lwy morskie, a olbrzymie 500-letnie żółwie żyją w górach i wspinają się na skały...

Tak więc w okresie poszukiwania „przestrzeni życiowej" w starej Europie, jest dosyć ziemi na świecie, na której nikt nie mieszka i dosyć bogactw, których nikt nie eksploatuje.

SMOKI NA DNIE WÓD

Do charakterystycznej fauny wysp Galapagos na Pacyfiku należą jaszczurki morskie, „iguany". Nigdzie więcej na świecie poza Galapagos tych jaszczurek nie ma. Są to pięciopalczaste stworzonka, przypominające swym wyglądem (lecz nie rozmiarami) legendarne smoki.

Obyczaje tych miniaturowych smoków są również niezwykłe i ciekawe. Zaatakowane — plują w kierunku napastnika na odległość 6—8 stóp, zdradzając przy tym wielki gniew i podniecenie. To oryginalne ostrzeliwanie trwa tak długo, dopóki starczy „amunicji". Naoczni świadkowie twierdzą, że nie na długo..

Iguany schwytane przez człowieka nie dają się oswoić, nie przyjmują pożywienia i giną po kilku dniach śmiercią głodową.

POTWORY GŁĘBINOWE

Głębie morskie, zwłaszcza w strefach podzwrotnikowych, roją się od potworów, których okrucieństwo mrozi krew w żyłach.

Najniebezpieczniejsze z nich — rekiny dochodzą do 20 stóp długości i odznaczają się nieprawdopodobną siłą i żywotnością.

Poza wielorybami do największych mieszkańców oceanu należą raje. Kształtem przypominają nietoperza z rozpiętymi skrzydłami. Waga tych kolosów dochodzi do 1500 kilogramów, a uderzenie płetwy może rozbić na drzazgi pokaźnych rozmiarów łódź.

To też połów potworów głębin połączony jest z niemałymi niebezpieczeństwami i wymaga specjalnego sprzętu w rodzaju ogromnych węd, haków i harpunów.

St. Rz.

Władze okupacyjne

wprowadzają nowe pieniądze niemieckie

BERLIN, (ZAP). — Według oświadczeń techników brytyjskiej komisji kontrolnej, cztery mocarstwa okupacyjne zamierzają wprowadzić nowy pieniądz niemiecki. Zanim jednak będzie można przeprowadzić nową emisję, upłynie jeszcze pewien czas, ponieważ nie doszło dotąd pomiędzy sojusznikami do zgody co do miejsca, w którym nowe bilety bankowe mają być wydrukowane, i co do sposobu ich wykonania.

Koszty druku nowych banknotów mają wynosić blisko dwa miliony funtów szterlingów. Dzięki ostrym zarządzeniom wydanym przez cztery mocarstwa okupacyjne, budżet niemiecki ma być zrównoważony i niebezpieczeństwo inflacji zażegnane. Lecz na skutek tych zarządzeń Niemcy będą jednym z krajów, płacących najwyższe podatki. Dochody mają przewyższać wydatki o 6 miliardów mk., przy czym koszty okupacji mają być w całości zawarte w wydatkach budżetowych.

Odwiedziny w Rzeźni Miejskiej

Ciężka jest praca ubojowców...

Jest mroźne przedpołudnie. Na rozległym dziedzińcu Rzeźni Miejskiej panuje ożywiony ruch.

Tu i ówdzie wśród ciepło ubranych odbiorców lub handlarzy — pojawi się postać w długim fartuchu, z zakasanymi rękawami i rozchełstaną koszulą. Za pasem w drewnianym futerale dwa wyostrzone wąskie i śpiczaste noże. Ubojowcy nie mogą chronić się przed zimnem. Nie pozwala im na to praca, której lekką ani przyjemną zapewno nazwać nie można. Lecz cóż zrobić: ludzie chcą jeść, ludzie są mięsożerni..

W HALI UBOJOWEJ

Istnieją dwa rodzaje takich hal. W jednej dokonuje się uboju bydła rogatego, w drugiej — trzody chlewnej.

Właśnie odbywa się tzw. „wpęd". Do specjalnych przegród wprowadza się zwierzęta, poczem — jeśli chodzi o wieprze — zakłada im się na uszy potężne „słuchawki". Prąd przez nie przechodzący pozbawia zwierzę bezboleśnie przytomności. Wówczas ubojowiec zadaje cios. Humanitarny, jeśli można mówić o humanitarności zabijania — jest również sposób uśmiercania bydła. Do czaszki zwierzęcia przystawia ubojowiec specjalny aparat, w którym nabój zgęszczonego powietrza wyzwala metalowy bolec. Bolec ten przebija w błyskawicznym tempie mózg zwierzęcia. Następnie odbywa się ćwiartowanie, czyszczenie, dzielenie sztuk mięsa, wycinanie wnętrzności itp.

W KAŁUŻACH WODY — NA KAMIENNEJ POSADZCE

Ludzie, którzy tę pracę wykonują — mają robotę ciężką. Trzeba na własnych plecach dźwigać potężne cielska rozpołowionych zwierząt, zawieszać na haki, przerąbywać. Ale najgorsze jest to — że przez dzień cały muszą oni stać na zimnej, kamiennej posadzce w rozlanych po kostki kałużach wody. Nic też dziwnego, że „zawodową" chorobą ubojowców są schorzenia stawów, i inne — „tyzmy", że kobiety, pracujące w „lżejszych" oddziałach — przy oczyszczaniu i płókaniu jelit — mają palce rąk obrzękłe i trzeszczące, a nawet nie mogą ich zginać..

Wynagrodzenie tych ludzi nie jest złe. Lecz pozbawieni są oni — jako członkowie własnej spółdzielni pracy — kart żywnościowych.

Należałoby życzyć ubojowcom i dyrekcji, aby doszło do jakiegoś wzajemnego porozumienia w tej dziedzinie i aby ludzie ciężko pracujący kartki otrzymywali po wyjaśnieniu przyczyn obecnego stanu rzeczy.

O PEWNE UŁATWIENIA

Ubojowcy wysnuwają pewne postulaty pod adresem dyrekcji, na których szersze omówienie nie pozwala nam brak miejsca. Szczególnie ważny wydaje nam się jeden: po uboju zwierzęta podlegają badaniu lekarskiemu. Chodziłoby o to, aby dyżur lekarski rozpoczynał się rano o godzinę później i przedłużony był poza godzinę 14. W obecnych ramach dyżurów bowiem nie zawsze można nadążyć z większym ubojem, co naraża spółdzielnię na poważne straty materialne.

KOŁO PPS

Przy tzw. Sekcji Ubojowej istnieje liczne koło PPS. Przewodniczącym jego jest tow. Radziszewski, sekretarzem tow. Pawłowski. Koło wykazuje dużą żywotność w służbie socjalistycznej idei. Jego członkowie udzielają się poważnie w pracach koła, mimo, że praca zawodowa jest ciężka!

Wicz.

Paczki pocztowe

przybywają z Argentyny do Polski

W najbliższym czasie nadejdzie do Polski większa ilość paczek odzieżowych, zebranych przez Obywateli polskich, zamieszkałych w Argentynie, a przeznaczonych dla ich krewnych i znajomych w Polsce.

Ze względu na trudności, które wysunęły argentyńskie władze celne w ostatniej chwili paczki te musiały być opatrzone dodatkowym adresem „Polski Czerwony Krzyż w Warszawie".

Urząd pocztowo - celny Gdynia 5, zgodnie z interwencją nadawców paczki kierować będzie do właściwych urzędów oddawczych celem doręczenia adresatom uwidocznionym na przesyłkach.

W interesie adresatów paczek leży, aby potwierdzić odbiór, oraz uiścić opłatę specjalną za przesłanie potwierdzeń odbioru drogą lotniczą, co spowoduje szybkie poinformowanie nadawcy o doręczeniu paczki, oraz przyśpieszy przysłanie im dalszych paczek z darami Ameryki Południowej.

Wszystkie imprezy

winny być zgłoszone w Wydziale Podatkowym

W związku z zaleceniem Prezydium Krajowej Rady Narodowej, zawartym w piśmie z dnia 28.10. 1946 r. za L. 1616/1872/O R/46, nakazującym wyzyskanie przez Gminę Miasta Łodzi wszelkich możliwych źródeł dochodu, zwraca się uwagę wszystkim towarzystwom, organizacjom, świetlicom, prywatnym organizatorom itp., że wszelkie imprezy (bale, zabawy taneczne, poranki, przedstawienia amatorskie, kiermasze itp.) winny być najpóźniej na 48 godzin przed rozpoczęciem zgłoszone w Wydziale Podatkowym — Al. T. Kościuszki nr 1, pokój 18 — bez względu na to, czy organizatorzy pobierać będą opłatę za wejście lub też nie. Za niezgłoszenie takiej imprezy organizatorzy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Jednocześnie Zarząd Miejski w Łodzi uprzedza wszystkich organizatorów imprez (towarzystwa, organizacje, świetlice itp.), że zgodnie z art. 32 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. nr 19, z dnia 24 maja 1946 r., poz. 128) jest obowiązany pobierać podatek widowiskowy, a podania o zwolnienie imprez od tego podatku nie mogą być przychylnie załatwione i zostaną ze względów zasadniczych oddalone, bez względu na to, czy impreza jest dochodową, czy też deficytowa.

Łódź, dnia 16 grudnia 1946 r.

(—) K. MIJAL
Prezydent m. Łodzi

Komitety wyborcze

mają powstać w zakładach pracy

Komisja Wyborcza przy Zw. Zaw. Włókienniczym Oddział w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich Rad Zakładowych Przemysłu Włókienniczego, że w myśl polecenia Centralnej Komisji Zw. Zawodowych Rady Zakładowe zobowiązane są stworzyć na terenie swych zakładów pracy Komitety Wyborcze, które będą miały na celu współpracę z Komitetami Wyborczymi przy Zw. Zaw. Włókienniczym i wykonywać polecenia Komitetu. Komitet Wyborczy będzie miał na celu rozplanowanie akcji przedwyborczej.

Do Komitetu winni wejść: członkowie Rad Zakładowych, członkowie młodzieży związkowej, kierownicy świetlic, przedstawiciele pracy fabrycznej, przedstawiciele robotników bezpartyjnych, przedstawiciele młodzieży z organizacji społecznych, przedstawiciele organizacji politycznych. Rady Zakładowe muszą przesłać do Komitetu Wyborczego przy Zw. Zaw. Włókniarzy — Łódź, Strzelecka 2, pokój Nr 204 imienny wykaz członków Komitetu i stanowiska z racji wykonywanych obowiązków w Komitecie. Rady Zakładowe obowiązane są przesłać protokóły z posiedzeń i sprawozdania z pracy z zakresu akcji przedwyborczej każdego tygodnia w ciągu całego czasu trwania akcji wyborczej, z pracy planowanej i dokonywanej.

Szczegóły organizacyjne podane zostaną na zebraniu Rad Zakładowych, przedstawicieli Dyrekcji i Kierowników świetlic dnia 18.12. 1946 roku o godzinie 10 rano w Centralnym Robotniczym Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 243.

Proces Hansa Bibowa

odroczony

Jak się dowiadujemy, proces b. kata ghetta łódzkiego Hansa Bibowa, który miał się odbyć w grudniu br. został odroczony i odbędzie się dopiero w końcu stycznia przyszłego roku.

KONKURS POWSZECHNY

na rzeźbę o temacie sportowym

Z inicjatywy Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Min. Kultury i Sztuki oraz Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków ogłasza konkurs na Rzeźbę o temacie sportowym; konkurs jest pomyślany jako pierwszy w serii konkursów przedolimpijskich.

Organizatorzy konkursu traktują udział w konkursie wszystkich polskich rzeźbiarzy jako obowiązek moralny.

Pozostawia się swobodę koncepcji i rozwiązań formalnych projektowanej rzeźby, która ma wyrazić przede wszystkim ogólną ideę sportu, w przeciwieństwie do rzeźby sportowej o charakterze ilustrowanym.

Rzeźba może być przeznaczona jako nagroda na zawodach różnego rodzaju sportu.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 18 lutego 1947 roku.

Szczegółowe warunki konkursu przesyła Sekcja Propagandy Państwowego Urz. Wych. Fiz., Min. Obrony Narodowej, Al. Niepodległości 243 lub Departament Plastyki Min. Kultury i Sztuki.

Z Filharmonii

XI koncert symfoniczny

Artur Malawski i Irena Dubiska

W programach obecnego sezonu Filharmonii spotykamy się coraz częściej z utworami Brahmsa. Należy się z tego tylko cieszyć. Z wielkich dzieł brahmsowskich usłyszeliśmy już w tym roku dwie symfonie i ostatnio — koncert skrzypcowy.

Utwory Brahmsa są u nas wciąż jeszcze za mało znane. Wśród przeciętnego ogółu reprezentują tego kompozytora wciąż jeszcze raczej jego — „Tańce węgierskie!.. A nie ma utworu, który byłby dla niego mniej charakterystyczny. „Tańce" te są tylko strzepniętą z pióra zabawką, zmajstrowaną w przystępie dobrego humoru. Brahms prawdziwy — jest inny! To twórczość pełna muzycznej doskonałości i duchowej głębi, na którą składają się: refleksyjność i kontemplacja, połączone z dużą uczuciowością, wyrażaną jednak w sposób bardzo powściągliwy. Muzyka Brahmsa jest poważna, surowa niemal w swej czystości, nie wdzięczy się nigdy i nie narzuca nikomu. Wymaga raczej zbliżania się do siebie z szacunkiem, a może nawet z pewnym wysiłkiem, należnym sztuce naprawdę wielkiej.

Doniosłe, historyczne znaczenie tego kompozytora polega na tym, że stanowi on potężne ogniwo, łączące klasyczną przeszłość z muzyką absolutną doby współczesnej. W okresie panowania mody neoromantycznej na muzykę programową (Berlioz, Liszt Wagner) jest on ostoją klasycyzmu formy i treści czysto muzycznej, niezmąconej przez elementy muzyce obce. Z tym wszystkim daleki jest Brahms od schematyzmu, formalizmu i oschłości.

Koncert skrzypowcy wykonała na ostatnim piątkowym koncercie Filharmonii Irena Dubiska. Już dawno nie słyszeliśmy tej artystki tak usposobionej i grającej tak doskonale. Kompozycja Brahmsa oparta jest na równorzędności partii skrzypcowej z partią orkiestrową, niezmiernie ważną, lecz bynajmniej nie dominującą. Był czas, kiedy żartownisie utrzymywali, że jest to koncert nie „na" skrzypce, lecz — „kontra" skrzypcom! Dziś utwór ten, ze względu właśnie na jego skrzypcowe wartości należy do żelaznego repertuaru wszystkich poważnych skrzypków i jest sprawdzianem ich klasy. Wymaga bowiem prócz wielkiego tonu i wszechstronnie rozwiniętej techniki — również i nieprzeciętnej inteligencji muzycznej. Irena Dubiska, jak mało kto dzisiaj — i to nie tylko w Polsce — odpowiada tym warunkom. Przyjmowano więc artystkę owacyjnie i dopraszano się o naddatki.

Partię orkiestrową koncertu Brahmsa prowadził sprawnie i z głębokim zrozumieniem znany kompozytor i dyrygent Artur Malawski.

Poza tym usłyszeliśmy w części symfonicznej: uwerturę „Egmont" Beethovena, „Step" Noskowskiego i „Sinfoniettę" Artura Malawskiego.

„Sinfonietta" jest utworem odmiennym od słyszanej w ubiegłym sezonie 4-częściowej Symfonii tego kompozytora. Jest ona, jak wynika z samej nazwy, miniaturą symfonii. Więcej też w niej nastrojowości, liryzmu i prostoty, niż w wymienionej symfonii, nacechowanej monumentalnością i ścisłą rzeczowością muzyczną. Powiedziałbym, że może nawet liryzmu tego w „Sinfoniecie" jest nieco za dużo, co się odbija na trzyczęściowej konstrukcji kompozycji: przewaga temp wolnych miejscami sprawia wrażenie pewnej jednostajności. Niemniej, utwór to zasługujący na respekt i wdzięczni jesteśmy za jego wykonanie.

Przewaga zespołu smyczkowego w instrumentacji „Sinfonietty", a także w „Stepie" Noskowskiego, wymaga liczniejszej obsady i pełności brzmienia partii skrzypcowych, zwłaszcza skrzypiec pierwszych, co na ostatnim koncercie szwankowało.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

PPS ŻYCIE PARTYJNE

W ramach programu akcji werbunkowej, zgodnie z zarządzeniem Wojewódzkiego Komitetu PPS, zwołuje się zebrania:

Koła przy f-mie „Plihal" ul. Krzemieniecka 2 — godz. 15.30 w dniu 17. 12. r.b.— referuje tow. Michałak Henryk.

Koła przy f-mie „Fial" ul. Strzelców Kaniowskich 42 — godz. 16 w dniu 17. 12. r.b.— referuje tow. Salski Zyg.

Koła przy f-mie „Tempo" ul. 6-go Sierpnia 25 — godz. 13.15 w dniu 17. 12. r.b. — referuje tow. Marczak Józef.

Koła przy f-mie „Stolper" ul. Wólczańska 66 — godz. 13.15 w dniu 17. 12. r.b. — referuje tow. Pilarczyk Bronisł.

Koła przy Więzieniu ul. Kraszewskiego 1/5 — godz. 14 w dniu 17. 12. r.b. — referuje tow. Krzynowek Stanisław.

Koła przy „P. C. H.", ul. Piotrkowska Nr 152 w dniu 17. 12. b.r. o godz. 17-ej — tow. Żmudowski Feliks.

Koła przy f-mie „Silwars", ul. Srebrzyńska 2/4 w dniu 17. 12. b.r. o godz. 15.30 — tow. Zawieja Jan.

Koła przy f-mie P.Z.P.W. Nr 1 im. „L. Waryńskiego" przy ul. Wólczańskiej Nr 215 w dniu 17. 12. b.r. o god. 15.30 — referuje tow. prok. Lewiński Jerzy.

Porządek zebrań ustala się jak następuje:

1) **Zagajenie — przewodniczący Koła.**
2) **Wybór przewodniczącego zebrania.**
3) **Referat p.t. „Historia Partii i jak Jej służyć należy by zaszczytne miano dobrego PPS-owca zdobyć".**
4) **Akcja werbunkowa.**

Niezależnie od referentów delegowanych przez W. K. PPS. — Komitety Dzielnicowe delegują swych przedstawicieli dla zreferowania pktu 4-go.

„Sejm Narodów"

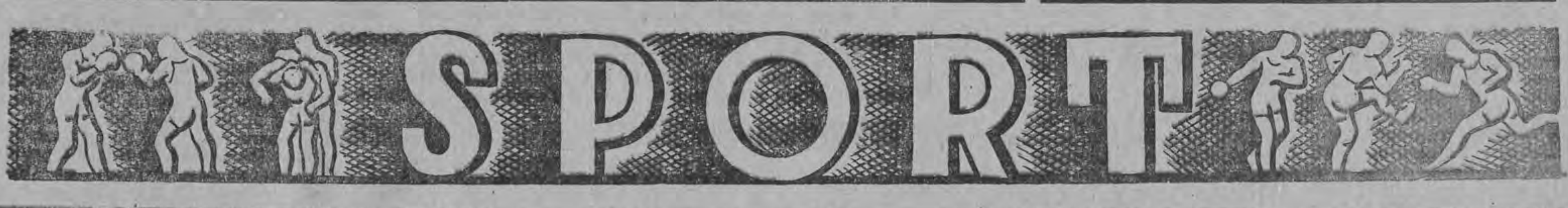
Piąty numer „Świata i Polski" przynosi nam na pierwszej kolumnie artykuł Michała Jarzewskiego p. t. „Sejm Narodów". Sejmem Narodów nazywa autor ONZ. Nie jest przypadkiem, że autor tę właśnie nazwę nadał Organizacji Narodów Zjednoczonych, bowiem przypomnijmy sobie u nas w Polsce tzw. okres rozbicia partyjnego, a znajdziemy pewne analogie. Czytamy: Nasuwa się wniosek, że Walne Zgromadzenie pozostanie trybuną dla deklaracji i programów, dla wyżywania się ambicji i prestiżów narodowych.

Richard Andree w swojej korespondencji specjalnej „Odbudowa Holandii" zapozna nas z krajem nie tylko tulipanów i silankowych wiatraków, ale przede wszystkim z krajem, w którego narodzie przeżycia i cierpienia wojenne wykrzesały niespożytą energię i aktywność, którą widzimy u Holendrów w ich pracy nad odbudową zniszczeń wojennych w kraju.

Wybory! Bez względu na położenie, na klimat i barwę skóry, wszyscy jednakowo przeżywamy ten objaw uczestniczenia w budowaniu form i zasad swojej państwowości. O Indiach pisze nam w swoim artykule p. t. „Indie po wyborach G. D. N.

Jak zwykle, bardzo ciekawe są stałe rubryki „W obliczu tygodnia i „O czym piszą w stolicach?"

Numer pod względem treści, jak i układu graficznego — bez zarzutu.



Sensacyjny wniosek ZRSS

25 proc. dochodu z meczów ligowych

dla klubów nie wchodzących w skład Ligi

Długo toczone na łamach prasy i w dyskusjach boje na temat powołania w Polsce ekstraklasy piłkarskiej zakończyły się w niedzielę uchwałą nadzwyczajnego zebrania PZPN, postanawiającą powołać do życia Ligę i określającą sposób, w jaki zostaną wyłonieni jej członkowie. — Że sprawa Ligi wiązała się ze sprawą uprawianego i tolerowanego zawodostwa, które — jak to zresztą skądinąd wiadomo — ma miejsce i w innych gałęziach sportu. Stąd też negatywne stanowisko, jakie w stosunku do pomysłów reaktywowania Ligi zajął Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, uważający, że jeśli ma powstać Liga Piłkarska, to winna ona być Ligą zawodową. — W ten sposób usankcjonowane zotsałoby zjawisko, które aczkolwiek oficjalnie zwalczane, zdobyłoby sobie jednak prawo bytu i jest tolerowane.

Głosy, do których przyłączyli się również przedstawiciele Łodzi, wypowiadające się przeciw powołaniu do życia Ligi w formie przewidzianej przez zgłoszone projekty, były jednak w porównaniu z pragnącymi powołania ekstraklasy piłkarskiej nie wystarczające i utworzenie Ligi zostało definitywnie postanowione uchwałą większości nadzwyczajnego walnego zebrania. Liga powstanie i do rozgrywek o wejście do niej przystąpi 27 klubów, a mianowicie 20 mistrzów okręgów, po dwa kluby Krakowa i Śląska i po jednym z Warszawy, Poznania i Łodzi. Rozgrywki będą się toczyć systemem punktowym w trzech grupach, z których do Ligi zakwalifikują się po trzy pierwsze zespoły. Jest rzeczą zrozumiałą, że za powołaniem do życia Ligi wypowiedziały się przede wszystkim kluby najbardziej w tym zainteresowane, a więc te, które mają zapewnione wejście do ekstraklasy.

Wynikiem śmiałego postawienia sprawy przez ZRSS w stosunku do niedomagań naszego życia sportowego jest uchwała, zobowiązująca Zarząd PZPN opracowania problemu zawodostwa w piłkarstwie i przygotowania odpowiednich wniosków na walne zgromadzenie PZPN, jakie odbędzie się w lutym przyszłego roku w Łodzi oraz przyjęte zalecenia o ustawie karencyjnej, jaka uchwalona przez walne zebranie obowiązywać będzie wstecz do ostatniej niedzieli.

Warto zwrócić uwagę, że powstająca Liga w rezultacie nie będzie przedstawiać właściwej ekstraklasy piłkarstwa polskiego, bo w myśl przyjętego projektu do rozgrywek przystąpią kluby, którym niekiedy do pojęcia ekstraklasy jest daleko.— Tak np. o wejście do Ligi ubiegać się będzie m. in. Grochów Warszawa, znajdujący się na przedostatnim miejscu w tabeli A-klasy swego okręgu, jak również K. S. Rymer ze Śląska, znajdujący się wogóle poza A-klasą.

Ujemne skutki powołania Ligi, kierujące go na przyszłość zainteresowania szerszej publiczności wyłącznie na mecze ligowe, co w rezultacie odbije się na kasie pozostałych klubów, pragnie załagodzić ZRSS, noszący się z projektem wystąpienia z wnioskiem, przewidującym obracanie 25 proc. dochodów ze spotkań ligowych na zakup sprzętu sportowego dla klubów, nienależących do Ligi.

Piłkarze w strojach hokeistów

Widzew Zjednoczone 3:1 (2:0)

Ostatnia niedziela nie tylko przyniosła nam pierwsze zawody hokejowe, zorganizowane przez ŁKS, ale — mamy wrażenie — i ostatni mecz piłkarski w tym roku. Było nim towarzyskie spotkanie między drużynami Widzewa i Zjednoczonych, zakończone zwycięstwem RTS Widzew w stosunku 3:1 (2:0).

Gra wobec nielicznie ze względu na mróz zgromadzonej publiczności obfitowała w szereg interesujących momentów. Drużyny zareprezentowały się w strojach w jakich zwykliśmy oglądać hokeistów, co ze względu na mróz było całkiem usprawiedliwione. Gra — na przeciętnym poziomie — prowadzona była poprzez osłabione zespoły — Widzew wystąpił bez Konarskiego, Langego i Nowaka, u Zjednoczonych brak było Sikorskiego i Kamińskiego.

O przewadze Widzewa świadczą dwie bramki, jakie padły w pierwszej połowie, pierwsza ze strzału Gbyla, druga Wachnika II.

Po przerwie Zjednoczone uaktywnia się, nie jest w stanie jednak uzyskać dla siebie bramki. Trzecia bramka dla Widzewa pada ze strzału Cichockiego. Punkt honorowy Zjednoczone zdobywa w ostatnich minutach przez Grządziela.

Bokserzy Geyera remisują w Toruniu

Bokserzy „Geyera", którzy bawili ostatnio w Toruniu, zmierzyli swoje siły z silną drużyną tamtejszego Gryfu remisując z nimi 8:8.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej Bednarek (G) przegrał z Gumowskim. Podobnie i waga kogucia nie przyniosła zwycięstwa łodzianom, których reprezentant Grijin przegrał z Trawińskim, tak samo zresztą jak i w piórkowej Guzowski uległ byłemu mistrzowi Polski Krzemińskiemu. Pierwsze zwycięstwo „Geyerowi" przyniosła dopiero waga lekka, w której Mazur wypunktował Tyranowskiego. Również i waga półśrednia należy do łodzian, punkty zdobył w spotkaniu z Jaroszem przez k.o. Kaliński. Remisowo zakończyły się spotkania w wadze średniej — Markiewicza z Błędowskim i w półciężkiej Trzęsowskiego z Stockim. Ostatnia walka przyniosła punkty zespołowi łódzkiemu — Jaskuła zwyciężył Morzyńskiego.

Jak się dowiadujemy, zespół pięściarski „Geyera" projektuje na najbliższy czas ponownie wyjazd, tym razem do Częstochowy, gdzie spotka się z tamtejszym CKS-em.

Od specjalnego wysłannika „K P"

Szymura i Antkiewicz

zdyskwalifikowani

SZTOKHOLM (Obsługa własna).

Podane przez nas wczoraj wiadomości o remisowym wyniku międzynarodowego spotkania bokserskiego Polska—Szwecja, potwierdziły się.

Jak nam donosi telegraficznie z ostatniej chwili nasz specjalny wysłannik do Sztokholmu, spotkanie to rzeczywiście zakończyło się wynikiem remisowym 8:8.

Zawodom przyglądały się tłumy publiczności wraz ze szwedzką parą królewską.

Polska utraciła 4 punkty na skutek dyskwalifikacji dwóch naszych zawodników, a mianowicie: Antkiewicza — w trzeciej rundzie i Szymury w drugiej, na skutek nieprawidłowych ciosów.

Punkty dla Polski zdobyli: Grzywocz, Sowińsk., Olejnik i Kolczyński, który spośród pięściarzy polskich najlepiej się zaprezentował.

Lick został znokautowany. Ponadto na punkty przegrał Janowczyk.

Następny występ reprezentacji polskiej nastąpi jutro w Norköping.

Pływacy Łodzi

na drugim miejscu w mistrzostwach akadem.

W dwudniowych akademickich mistrzostwach pływackich Polski w Wrocławiu, Łódź zajęła w ogólnej punktacji drugie miejsce, zdobywając 99 punktów po Krakowie (162 punkty), a przed Wrocławiem (68 pkt.), Warszawą (50 p.), Poznaniem (10 p.) i Lublinem, który na swym koncie ma do zanotowania zaledwie jeden punkt. W ten sposób łódzki AZS w skali ogólnopolskiej na tle wyników pozostałych ośrodków akademickich zajmuje stosunkowo dobre miejsce.

Łodzianom pierwsze miejsca przypadły w następujących konkurencjach: 150 m. st. zm. — Chojnacki (2:12,8, 100 m. st. dow. — Manowski (1:09,2), 200 m. st. dow. — Manowski (2:48,5). Męska sztafeta Łodzi 4x200 zajęła drugie miejsce w czasie 12:10,9 przed Krakowem (11:57,7), w biegu 3x100 st. zmiennym również drugie miejsce (4:15,3) przed Krakowem (4:06,2). W konkurencjach żeńskich Łódź nie może się wykazać żadnym pierwszym miejscem zadawalniając się w jednym wypadku zajęciem drugiego miejsca.

Sztafety 3x100 st. zmien.: 1) Kraków 2:26,3; 2) Łódź 2;30,00; 3) Warszawa 2:51,5.

Pierwsze miejsce przypadło jeszcze Łodzi w skokach — Witkowskiemu 56,76.

SUPEŁ (OGNISKO) NAJLEPSZYM PING-PONGISTĄ ŁODZI

Mistrzostwa okręgu łódzkiego w tenisie stołowym w I-ej rundzie dobiegają końca. Wszystkim drużynom pozostało do rozegrania jeszcze po jednym meczu. Na czele nadal znajduje się niepokonana w tym sezonie „Elektrownia", która na 10 rozegranych meczów zdobyła 10 pkt. Na drugim miejscu znajduje się DKS 9 pkt. 3, 4 i 5 miejsce zajmują drużyny „Ogniska", TUR-u tomaszewskiego i „Filmowca", mając po 7 pkt. zdobytych.

Z zawodników najlepiej dotąd wypadł Supeł (Ognisko), który może poszczycić się zwycięstwami nad takimi zawodnikami, jak Grzelczyk (Pończosznik), Placek, Oslecki, Krzysik (wszyscy DKS), Tumasz (Filmowiec) i in. Grzelczyk, (Pończosznik), Badowski i Bednarek (Elektrownia) tworzą razem z Supłem czołówkę ping-pongistów. hk.



10)

— Będę czekał jak wierny pies u bramy twego domu, panie. – Zapewnił ten ostatni. — Niechaj Allach czuwa nad twym snem Wielki Wodzu! W pokłonach wycofali się z gabinetu. Cagliari pożegnał ich skinieniem ręki, po czym jął przygotowywać się do przyjęcia rychło spodziewanych gości. Z szafy, do której istniał tylko jeden klucz, będący zawsze w jego posiadaniu, wyjął nowiuteńką czapkę i galowy mundur. Od kilku już lat przymierzał go, kiedy nikogo nie było w pobliżu. Dopiero dziś po latach oczekiwań, mógł go założyć publicznie. Łzy, o które nie posądziłby go nikt znający jego twardy, szorstki sposób bycia i nieustępliwy, surowy charakter, zalśniły mu w oczach. Ukląkł i po raz pierwszy od czasów młodości modlił się żarliwie, dziękując dobremu Bogu za spełnienie utajonych marzeń. Po chwili powstał i nałożył powoli nowy, piękny french, na którego rękawach lśniły złociste odznaki generalskie.

Kent nie mógł usnąć tego wieczoru. Leżąc na tym samym posłaniu, które uprzednio zaofiarował mu Stilwell rozmyślał o czekającej go podróży. Teraz dopiero uświadamiać sobie począł, jak trudne czeka go zadanie. Informacje, jakie miał przekazać za pośrednictwem kapitana do brytyjskiej głównej kwatery, musiały być, jak najściślejsze. Od tego zależał po części, los armii, która w przyszłości zaatakować miała Cyrenajkę. Nie był specjalistą, ani znawcą w dziedzinie fortyfikacji, lecz wiedział, że rozpoznanie ich w terenie wymaga całego szeregu wiadomości fachowych. Z tej też przyczyny martwił się nieco, nie wiedząc; czy wynik jego spostrzeżeń będzie zadawalający. Przez chwilę kręcił się niespokojnie na posłaniu. Wreszcie westchnął. — I tak stanie się to, co się stać musi — pomyślał i pokrzepiony wewnętrznie tym mało skomplikowanym aforyzmem, usnął. Obudził go krzątający się po izbie Stilwell. Kapitan był w doskonałym usposobieniu mimo, że wieści, jakie przynosił ze sobą były hiobowe.

— Paryż padł! — Tymi słowami powitał nawpół rozbudzonego Kenta. Porucznik zerwał się z posłania.

— Przypuszczałem, że tak się stanie — powiedział. — Pewnie teraz nasi kochani sąsiedzi wbiją nóż w plecy biednej Mariannie.

— Mniejsza o Mariannę – Stelwell miał typowo brytyjski pogląd na temat toczenia wojen. — Chodzi o to, czy wytrzymamy, kiedy ta cała banda zwali się nam na łeb?

Kent spojrzał nań ze zdumieniem.

— Czyżby pan zwątpił, kapitanie, w potęgę Imperium Brytyjskiego?

— Ależ nie! Mam jednak pewne obawy o przebieg działań wojennych, w ciągu najbliższych, nadchodzących miesięcy.

— Nie rozumiem tego — przyznał otwarcie porucznik. — Cóż nas mogą obchodzić najbliższe miesiące? Przecież, tak czy inaczej, wojna musi trwać tak długo, póki jej nie wygramy.

— Oczywiście — Stilwell uśmiechnął się. — Co do tego, i ja nie mam najmniejszych wątpliwości.

— O cóż więc panu chodzi?

— Chodzi mi o to — głos starszego mężczyzny nabrał poważniejszego brzmienia — aby, jak najszybciej otrzymać informacje o stanie włoskich sił uderzeniowych, zgromadzonych nad granicą Egiptu.

— Kent także spoważniał. — Jeśli chodzi o moją skromną osobę — to będę się starał zrobić wszystko, co w ludzkiej mocy, aby je dla pana uzyskać.

— Ale, ale! — Przypomniał sobie kapitan. — Muszę się podzielić z panem posiadanymi przeze mnie wiadomościami. Mam wrażenie, że będzie je pan mógł zużytkować podczas pracy

Wyszedł i po chwili powrócił trzymając w ręku starą, zatłuszczoną mapę. Przedstawia ona pogranicze libijsko - egipskie. Rozpostarł ją na posłaniu. Długo siedzieli obaj, omawiając poszczególne punkty zagadnienia.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzsiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i dni następnych wielkie, barwne widowisko w inscenizacji Leona Schillera: opera narodowa Bogusławskiego - Stefaniego „Krakowiacy i Górale".

TEATR TUR
11 Listopada 21.

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii naszych — „Pan Damazy" J. Blizińskiego z mistrzowską kreacją Aleksandra Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Udział biorą: E. Kunina, M. Dąbrowska, A. Łapicki, T. Woźniak, B. Fijewska, S. Grolicki, A Bogucki, M. Koranówna, J. Pilarski.

TEATR KAMERALNY
(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś 1 przedstawienie o godzinie 19 min. 15, współczesna komedia J. Anouilh'a **„Spotkanie"** (Le rendez vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski.

Reżyseria — K. Rudzki.

Dekoracje — O. Axer.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

TEATR „GONG" ul. Południowa 11

Dziś i codziennie

„Danina Humoru" udział biorą: Dymsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska, Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski.

Początek przedstawienia o godz. 19.30.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. **„Moja żona Penelopa"**.
z udziałem całego zespołu **„Syreny"**

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA"

Dziś i codziennie wspaniale wystawiona operetka F. Lehara **„Miłość cygańska"**, która zdobyła sobie niezwykły sukces dzięki: wysokiemu poziomowi gry solistów, baletu, chóru i malowniczym dekoracjom.

Początek punktualnie o godz. 19.

Bilety wcześniej do nabycia w księgar. przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

RADIO

Wtorek, dnia 17 grudnia 1946 r.

6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik. 6,30 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Aud. szkolna. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych. 12.35 „5 minut poezji". 12,40 Utwory Ravela w wyk. Z. Roesnera. 13,00 Muzyka obiadowa. 14,00 Skrzynka ofiar ŁRR. 14,10 Felieton sportowy. 14,15 Koncert rozrywkowy z płyt. 14,30 Dialogi kinomanów. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,40 Pieśni S. Rachmaninowa w wyk. M. Drewniakówny. 16,05 Dziennik. 16,30 Aud. ludowa słowno-muzyczna. 16,50 Z życia kulturalnego. 17,00 Aud. dla młodzieży. 17,10 Koncert Zespołu Instrumentalnego J. Cajmera. 17,40 „U naszych przyjaciół". 18,00 Aud. wojskowa. 18.30 „Nauka przy głośniku". 19.00 Koncert symfoniczny. 20.01 Dziennik. 20,25 Aud. rozrywkowa. 21,00 9ud. poetycka pt. „Byliny o Ilii Muromcu". 21.25 Brahms: Wariacja Paganiniego op. 35. 21,45 Kwadrans prozy. 22,00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Koncent Życzeń. 22,50 „Rozmowy z pisarzami". 23.00 Ostaatnie wiadomości dziennika.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyńców".
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarz północy".
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Jadzia".
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna".
HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna".
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Gdy Madelon"
OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) film amerykański z 2-giej wojny światowej „Droga do Zwycięstwa".
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat".
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego) 74-76) — „Panna bez posagu".
ROBOTNIK Kilińskiego 178) — „Strachy".
REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13".
ROMA (Rzgowska 26) — „Zaklęta narzeczona".
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Blaski i cienie życia kobiety".
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „W okowach lodu".
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze".
TĘCZA Piotrkowska nr. 108) — „Panna bez posagu".
WISŁA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Jaśnie pan szofer".
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Wielki Przełom".
ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Szary Lord".

Kino "Wisła" rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk" — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

BIURO INSPEKTORA WOJEWÓDZKIEGO POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH i ODDZIAŁU UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ
mieszczące się dotąd przy ul. Piotrkowskiej Nr 107 i 98

przeniesiono do własnego gmachu
przy Al. KOŚCIUSZKI 57

Również
BIURA INSPEKTORA na m. Łódź i powiat łódzki, mieszczące się dotąd przy ul. Piotrkowskiej 165

przeniesiono do lokalu
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 107 I piętro

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zakupi dla Biblioteki Dyrekcji książki z dziedziny fachowych wydawnictw kolejowych oraz dzieła techniczne i encyklopedie.

Zgłoszenia: Dyrekcja Kolei, ul. Płk. Więckowskiego 20 (Śródmiejska), Biuro Personalne, Referat Prasowy, telefon 254-10 w. 11.

List gończy

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi na zasadzie art. 11 Dekretu z dnia 15 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 302) oraz na podstawie art. 188 K.P.K. poszukuje byłą kierowniczkę 9-tego Okręgu Kart Zaopatrzenia w Łodzi ob. Halinę Stachowską z domu Milczarek, córkę Józefa i Anny z Wiśniewskich, ur. dnia 1.10.1919 r. w Łodzi, ostatnio zamieszkałą w Łodzi, ul. Sienkiewicza 22 m. 11. podejrzaną o zbrodnię z art. 286 § 2 k.k.

Delegatura wzywa każdego ktokolwiek by znał obecne miejsce pobytu podejrzanej Stachowskiej do zawiadomienia o tym najbliższego posterunku M. O. lub Delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi ul. Gdańska 107. tel. 256-10, 264-42.

OBIEGOWE i WYCOFANE ZNACZKI POCZTOWE

Podaje się do wiadomości filatelistów i innych osób, interesujących się znaczkami pocztowymi, iż wykaz obiegowych i wycofanych znaczków pocztowych z dniem 1.12. b. r. znajduje się w Dzienniku Taryf pocztowych i telekomunikacyjnych Nr 10 z dn. 1.12. b. r., który można być w Ministerstwie Poczt i Telegrafów w Warszawie, wpłacając zł. 10,— na konto czekowe PKO Nr 1 — 3000.

Redakcja: Łódź. Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18 Adm. 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.
Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—09751 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.